

Dzięk

10 stron
Cena 10 gr

Pomocza

DRAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMISKI — GAZETA MOBILEŃSKA — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-50 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-60 — P. K. O. 206.874.

Zjednoczenie narodowe
bez linii podziału na lewo i na prawo

Toruń, dnia 24 sierpnia 1937 r.

Proces organizacyjny konsolidacji polskiego społeczeństwa w ramach O. Z. N. toczy się według ściśle i metodycznie opracowanego planu, konsekwentnie realizowanego. Ze podjęte prace konsolidacyjne nie są wygodne dla opozycyjnych partii politycznych, a tym bardziej dla ich „zawodowych” przywódców, należy do tajemnic poliszynela. Nic też dziwnego, że prasa, będąca na usługach partii opozycyjnych, snuje na temat O. Z. N. różne, najfantastyczniejsze nieraz plotki i domysły, wprowadzając w ten sposób w błąd opinie społeczeństwa.

Wszelkie relacje prasy opozycyjnej na te tematy są oczywiście fałszywe i mają na celu, przez dezorientację społeczeństwa, szkodenie i utrudnianie pracy konsolidacyjnej. Ze wszech też miar za wybitnie pozytywne i celowe uważać należy zabieranie publicznie przez odpowiedzialnych kierowników O. Z. N. głosu i informowanie, jak to miało miejsce przed kilku dniami w wywiadzie pułk. Kowalewskiego, społeczeństwa o pracach i poczynaniach oraz wytycznych nowego obozu.

— „Z polskiego prymitywu nie wyjdziemy nigdy tylko drogą programów, zarządzeń i instrukcyj. Musimy skierować uwagę mas nie na organizację, ale na działanie, na jedność działania... Każdy obywatel musi się rozejrzeć po swojej okolicy, po swoim otoczeniu, znaleźć błędy, wady i braki i zacząć działać, by je usunąć... Trzeba uaktywnić społeczeństwo”.

W tych słowach ujął szef sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Jan Kowalewski program działań Obozu na najbliższą przyszłość. Dwa etapy poprzedziły te zadania. Pierwszy: poświęcony opracowaniu wytycznych ideowych. Drugi: poświęcony pracy organizacyjnej. Pierwszy — zakończony ogłoszeniem deklaracji ideowej Adama Koca w dn. 21 lutego br. Drugi — nazajutrz rozpoczęty, a stwarzający ramy organizacyjne. Ta kolejność była głęboko uzasadniona i została w całej pełni dotrzymana.

Obecnie szef sztabu O. Z. N. wskazuje na konieczność wejścia w trzeci etap, który określa mianem „uaktywnienia społeczeństwa”, wprowadzenia „jak najszerzego ogółu obywateli do czynnego życia gospodarczo-politycznego w państwie”. To też zechy organizacyjne mają już służyć działaniu, a nie być tylko celem samym w sobie, mają „pchnąć naprzód rzeczywistość polską”, mają „nurt życia polskiego skierować w odpowiednie łóżysko”.

Ustalając taką linię programową działań na najbliższą przyszłość, szef sztabu Ob. Zjednoczenia rozprószył zarazem zupełnie fałszywe sugestie, jakim część opinii publicznej ulegała

ostatnio pod wpływem rozmaitych „interpretatorów” taktyki Obozu, dzień w dzień w usługach pismach i piśmiennikach występujących z przeważaniem z palca wyssanymi „wykładnikami” i stwarzających istny zamęt w głowach cierpliwych swych czytelników.

Już w trakcie ustalania wytycznych ideowych i w fazie przygotowań organizacyjnych wartka fala porzuciła się „zgadywanie”: Czy też

O. Z. N. nie będzie tworem „centrowym”, czy też wyłącznie „prawicowym”? Czy też odwróci się tyłem do „lewicy”? Czy skojarzy „radikalizm” z „hyper-nacjonalizmem”? Czy oprze się na żywiołach „konserwatywnych” i wypowiedzi elementom „postępu”?

Nie ustawała taka debata. Podrywali ją wszyscy, którzy niewolniczo ugrzeźli w starych kategoriach podziałów partyjnych. Dopingowano

Marszałkowie Polski i Francji
spotkają się w Rumunii

na wielkich manewrach zaprzyjaźnionej armii

Warszawa (tel. wł.) Podczas bytności swojej w Polsce król rumuński zaprosił Marszałka Śmigłego - Rydza na manewry armii rumuńskiej. Podczas zaś pobytu w Paryżu zaprosił na nie marszałka Gamelina.

W ten sposób siewolwie obu zaprzyjaźnionych armii spotkają się w począt-

kach września na wielkich ćwiczeniach zaprzyjaźnionej armii rumuńskiej. Spotkanie to da sposobność obu marszałkom poruszenia nie tylko zagadnień wojskowych, lecz również i politycznych.

Data początku manewrów nie została jeszcze ogłoszona.

Brak ziarna na zasiewy jesienne na Pomorzu
Delagacja rolników pomorskich
u p. wojewody Raczkiewicza

Rolnictwo pomorskie w ostatnich dwóch latach stało się terenem licznych klęsk żywiołowych. Po klęsce nieurodzaju w roku 1936 nastąpiło wymarznienie ozimin i konicy, po czym klęska suszy, która poczyniła duże spustoszenie w powiatach o glebach lżejszych, a wraz z nią pojawienie się mszycy i wreszcie w okresie tegorocznych tniw długotrwałe deszcze spowodowały masowe porastanie zboża w kłosach, skutkiem czego duże polacie Pomorza nie mają ziarna do siewu.

Wszystkie te fakty zebrały się na wyjątkowo trudne położenie rolnictwa pomorskiego, które stanęło nie tylko przed całkowitą niemożnością wywiązania się ze zobowiązań i płatności, ale również przed ogromnym brakiem ziarna do siewu.

Ostatnio odbyło się w Toruniu wspólne

posiedzenie zarządu głównego Pom. Tow. Rolniczego oraz prezesów powiatowych Towarzystw Rolniczych, na którym ten niebezpieczny stan rzeczy został silnie uwypuklony. Wyłoniona przez zebranie specjalna delegacja P. T. R. została przyjęta przez p. wojewodę min. Raczkiewicza, któremu przedstawiła katastrofalne położenie rolnictwa pomorskiego z prośbą o pomoc przede wszystkim wobec zbliżającego się okresu siewów, w formie kredytów na zasiewy jesienne. Poza tym specjalna delegacja uda się z ramienia P. T. R. do Warszawy, celem przedłożenia położenia rolnictwa pomorskiego ministrowi, celem wyjednania koniecznych zarządzeń, któreby umożliwiły rolnikom pomorskim przetrwanie obecnej katastrofy, spowodowanej serią ostatnich klęsk żywiołowych.

Nowe sygnały z samolotu Lewoniewskiego

Katastrofa samolotu — cysterny

Moskwa (Pat) Komunikat oficjalny z dnia 22 bm. donosi, że ponownie zarejestrowano odbiór sygnałów stacji radiowej na fali zbliżonej do aparatu radiowego samolotu Lewoniewskiego.

Sygnały, odebrane przez kilka radiostacji, nie mogły być jednak odcyfrowane, składały się bowiem z oderwanych liter. Odbiór tych sygnałów wskazywałby na to, że aparat nadawczy jest uszkodzony, co jednak nie świadczy o uszkodzeniu aparatu odbiorczego.

Wobec tego sowieckie polarne stacje

radiowe nadają kilka razy dziennie specjalne komunikaty dla załogi samolotu Lewoniewskiego, informując o poszukiwaniach, czynionych zarówno ze strony Z. S. R. R. jak i Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Według wiadomości z Fairbanks samolot, który miał dostarczać paliwa w powietrzu samolotowi Matterna, uległ katastrofie w czasie lądowania w gęstej mgłę w miejscowości, położonej o 4 mile na południe od Fairbanks.

tym Obóz Zjednoczenia z doktrynerskich kapliczek różnego zabarwienia: „białego” i „czerwonego”, „zielonego” i „czarnego”. Malowano i tapetowano wedle starych wzorków. Kuszone i straszono. Chciano piec partyjne pieczenie w „ozonowym” ogniu.

Pułkownik Kowalewski przediera to misterne przedziwo plotek i insynuacji. T. zw. frontowi „ludowemu” i t. zw. frontowi „narodowemu” przeciwstawia — front zjednoczenia.

Powiada: gdyby granice Obozu wytyczyć na prawo, powstałby w Polsce... front ludowy, gdyby je wytyczyć na lewo, mielibyśmy... front „narodowy”. Byłoby to rozszczepianiem społeczeństwa, wpędzaniem go na krańcowe pozycje. Ultra-prawicowe zjednoczenie wpędzałoby ludzi do „frontu ludowego”, ultralewicowe do okopów skrajnego nacjonalizmu.

— Ale — powiada płk. Kowalewski — jeśli granice Obozu wytyczymy szeroko na lewo i na prawo, wtedy dopiero będziemy mieli front zjednoczenia.

Zwłaszcza, że linia podziału na „prawo” i na „lewo” byłaby sprzeczna z istotnym stanem rzeczy w Polsce, ze specjalną naszą sytuacją. Bo przecież nasze „ugrupowania narodowe mają skrajnie radykalny program gospodarczy i społeczny, a największa partia radykalna, partia socjalistyczna, jest przecież narodowa”...

Dobrze, że te słowa padły. W nieważce bowiem obracają góry plotek i insynuacji i przerywają wreszcie jałowy, a wielce szkodliwy rozgwar dyskusyjny na temat rzekomych „prawicowości” i „lewicowości”, „reakcyjności” i „radikalności”, „demokratyczności” i „anty-demokratyczności” Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Dziś wiemy: front zjednoczenia chce granice swe „wytyczyć szeroko i na lewo i na prawo”, a w obręb tych granic wciągnąć wszystkich ludzi dobrej woli, charakteru i twórczej pracy — tych, co „chcą potęgi Polski” a zjednoczą się pod hasłem „skierowania w odpowiednie łóżysko nurtu życia polskiego”.

Podwyżka pensji
dla kolejarzy

W chwili obecnej Ministerstwo Komunikacji opracowuje plan podwyżek pensji dla pracowników kolejowych.

Podwyżka obejmie przede wszystkim pracowników niższych kategorii i specjalnie wyróżniających się w pełnieniu obowiązków trudnej służby kolejowej.

Jak się dowiadujemy, projekt ministerialny ma wejść w życie prawdopodobnie w styczniu 1938 roku.

Hinda Fleischerowa na ławie oskarżonych

Jak Fleischerowa interweniowała za pośrednictwem Parylewiczowej w sprawie przeniesienia sędziego Michałowskiego

Kraków (Pat). W dniu wczorajszym o godz. 9 rano w Sądzie Okręgowym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Hindzie vel Helenie Fleischerowej, lat 43 narodowości żydowskiej, z Tarnowa oraz Izydorowi Fleischerowi, lat 42, kupcowi z Tarnowa, mężowi Hindy Fleischerowej, Esterze Faerberowej, lat 38, (zyd.) siostrze oskarżonej Fleischerowej z Krakowa, Józefowi Hollaendrowi, kupcowi z Tarnowa (lat 46, żyd), Leibowi Islerowi z Krakowa, (lat 68, żyd.) Arnoldowi Schneidowi, adwokatowi z Krakowa narod. żyd.

Główną oskarżoną w procesie tym miała być Wanda Parylewiczowa zmarła ona jednak przed ukończeniem śledztwa.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes S. O. Nowosielski, wotują sędziowie S. O. Kronenberg i Wasilewski, jako sędzia zapasowy przysłuchuje się rozprawie S. Mięso-wicz, oskarżają prokuratorzy: Garbaczyński z Krakowa i Zelenki z Warszawy, bronią adwokaci: Axer i Landau ze Lwowa, Woźniakowski i Arnold z Krakowa, Dickstein i Bress z Krakowa.

Na ławach przeznaczonych zwykle dla sędziów przysięgłych w pierwszym rzędzie zasiadła obrona, w drugiej oskarżeni, przed ławą obrońców osk. Hinda Fleischerowa.

Zainteresowanie rozprawą małe, publiczności zaledwie kilkanaście osób. Reprezentowana jest dość licznie prasa krakowska i korespondenci pism zamiejscowych.

Na wstępie przewodniczący stwierdził nieobecność oskarżonych adwokata Schaeftlera i Marii Lapińskiej, przy czym na podstawie świadectw lekarskich trybunał S. O. postanowił wyłączyć z procesu sprawę adw. Schaeftlera, przebywającego obecnie w Tel Avivie i Marii Lapińskiej, uznając przytoczone w pismach do sądu powody niesta-wiennictwa za wystarczające.

Przystąpiono następnie do odczytywania aktu oskarżenia, co trwało do godz. 14-ej. Akt oskarżenia obejmuje około 100 stron pisma maszynowego.

Pierwsza zeznawała osk. Hinda Fleischerowa, która na pytanie przewodniczącego opisała początek swej znajomości z Parylewiczową, podaje, że znajomość ta datuje się od r. 1928, kiedy Parylewiczowa zaczęła kupować u niej w sklepie towary, najpierw za gotówkę, później na kredyt i pozostała jej dłużną kilkadziesiąt złotych. Znajomość ta imponowała oskarżonej, tym więcej, że Parylewiczowa w toku rozmów dawała jej do zrozumienia, że chętnie by jej pomogła gdyby potrzebowała jakiejś interwencji u władz. Fleischerowa początkowo nie wykorzystwała tej propozycji i dopiero gdy żona asesora notarialnego. Orzechowska, skarżyła się, że mąż jej jest pomijany przy obsadzaniu wolnych notariatów, zdecydowała się o tej sprawie pomówić z Parylewiczową. W ten sposób zaczęły się jej interwencje także w szeregu innych spraw, zastrzega się jednak, że działała bezinteresownie, a częściowo, powodując się próżnością.

Następnie przewodniczący przechodzi do zadawania pytań w sprawie sędziego Michałowskiego. Fleischerowa przyznaje, że podjęła się interwencji w sprawie Michałowskiego. Chodziło tu o przeniesienie sędziego Michałowskiego z Rzeszowa do Lwowa. W sprawie tej pertraktowała z Parylewiczową, która obiecała jej interweniować w Warszawie. Zawiadomiła o tym Micha-

łowskiego, który z własnej inicjatywy ofiarował gotowość pokrycia kosztów wyjazdu Parylewiczowej do Warszawy w kwocie 60 zł. Pieniądże te przesała Parylewiczowej przez pachciarza. Wkrótce potem doniosła jej Parylewiczowa, że w sprawie tej interweniowała w Warszawie. W związku z tą sprawą otrzymała od Józefa Hochmana z Rzeszowa kartkę z przypomnieniem o sprawie Michałowskiego. Faktem otrzymania tej kartki — jak twierdzi — była oburzona, uważała bowiem, że Hochman miesza się do nie swoich spraw.

W jakiś czas potem, gdy Parylewiczowa zwróciła się do niej o pożyczkę w kwocie 500 zł, napisała list do sędziego Michałowskiego, który w odpowiedzi przesał Fleischerowej 500 zł, podpisując się na przekazanie jako „Zofia Charkowska”. Co się tyczy korespondencji, podpisywał się bądź „Rze-

szowianin” bądź skrótem „R”. Pieniądże te Fleischerowa przekazała Parylewiczowej otrzymując od niej weksle dla Michałowskiego.

Na pytanie prokuratora wyjaśnia, że mąż jej o staraniach dla sędziego Michałowskiego nic nie wiedział. Korespondencja Hochmana przychodziła na nazwisko osk. Izydora Fleischera, albowiem w tym samym domu mieszkała inna Helena Fleischerowa. Chodziło przeto o uniknięcie omyłki w doręczaniu. Fleischerowa przyznaje zresztą, że owa druga Helena Fleischerowa już kilka lat temu wyprowadziła się z tego domu. Przyznaje również, że w pewnym wypadku sędzia Michałowski udzielił jej porady prawnej w jej sprawie sądowej.

Po pytaniach adw. Arnolda, przewodniczący o godz. 15-ej zarządził przerwę do wtorku do godz. 9-ej rano.

Brak górników we Francji

Przedwczesne wysiedlenie emigrantów polskich zaczyna się mścić

Lille (Pat). Największy dziennik północnej Francji i tutejszego Zagłębia „Echo du Nord” dowodzi konieczności wprowadzenia w najbliższym czasie odpowiedniej ilości sił roboczych z zagranicy do górnictwa francuskiego.

Mimo wprowadzenia udoskonaleń technicznych — wydajność pracy w kopalniach spada, wynosząc obecnie 1264 kg węgla dziennie na głowę (wobec 1322 w r. 1935).

Znaczną część wewnętrznego zapo-

trzebowania na węgiel pokrywa import którego koszt wyniósł w pierwszym półroczu 1937 r. około miliarda franków.

„A więc — pisze „Echo du Nord” — podczas gdy jeszcze rok temu wyjeżdżali w kierunku granicy pociągi, pełne górników cudzoziemców, których się repatriowało, jest prawdopodobne, że niedługo będziemy widzieć transporty przyjeżdżające z zagranicy, by podtrzymać naszą produkcję górnictwa”.

Znowu atak powietrzny na statek brytyjski na morzu Śródziemnym

Londyn, (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Londynie wiadomość o nowym nalocie powietrznym na statek brytyjski na morzu Śródziemnym. Statek „Noemi - Julia” wysłał wczoraj rano sygnały, że został zaatakowany przez dwa samoloty na pełnym morzu. Samoloty posiadały numery 528 i 529 oraz oznaczone były białymi krzyżami na tle czarnych pól. Krzyże miały dwa czarne pasy. Statek znajdował się w drodze z Susa w Tunisie do Barcelony. Nalot nastąpił mniej więcej w połowie drogi między Marsylią a wybrzeżem katalońskim. Jest to drugi wypadek zaatakowania brytyjskiego statku handlowego na morzu Śródziemnym przez nieznaną samoloty. Dnia 6 sierpnia trzy

samoloty, oznaczone ciemnymi krzyżami św. Andrzeja na białym tle zbombardowały w pobliżu Algieru statek-cysternę „British Corporale”.

W związku z atakami powietrznymi na statki brytyjskie pozostaje prawdopodobnie szereg, iż trzecia brytyjska

flotylla kontrtorpedowców, która miała odplynąć na Daleki Wschód, otrzymała nakaz pozostania na morzu Śródziemnym. Tak pozostaną tam nadal trzy flotylle kontrtorpedowców, przy czym Malta stanowić będzie ich główną bazę.

Walencja oskarża Włochy przed Ligą Narodów o zatopienie statków hiszpańskich

Genewa, (PAT). Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła nota rządu walencjskiego, która przypomina ostatnich kilka wypadków zatopienia rządowych hisz-

pańskich statków handlowych i przypomina, że w pobliżu statku tak przed jak i podczas zatopiania znajdowały się włoskie okręty wojenne, względnie okręty nowoczesne, jakich powstańcy nie posiadają. Opierając się na tych okolicznościach oraz na fakcie, że okręty włoskie nie udzielają pomocy statkom hiszpańskim, nota konkluduje, iż statki hiszpańskie zatopione zostały przez okręty włoskie. Twierdzenia tego nota walencjska nie stara się dokładnie udowodnić.

Zdobycz powstańców w prow. Santander

Reinosa (Pat). Powstańcy komunikują donosi, że w pierwszych ośmiu dniach ofensywy na Santander zdobyły wojska powstańcze 41 czołgów pochodzenia sowieckiego, 5 pancernych samochodów, 19 baterii artylerii, 40 dział wbudowanych w fortyfikacje oraz dwa pociągi z żywnością. Powstańcy zestrzelili 26 samolotów i wzięli do niewoli 14 tysięcy żołnierzy rządowych. Wojska powstańcze posunęły się na front o szerokości 50 km. naprzód o 55 km.

Naigorsze w historii Kanady zbiory zanotowano w roku bież.

Montreal (Pat). Jak wynika ze sprawozdań ekspertów rolniczych, badających stan zbóż na miejscu — tegoroczne zbiory w Kanadzie zapowiadają się wyjątkowo niepomyślnie. Jak podkreśla prasa, jeszcze nigdy w historii swej Kanada nie zebrała tak mało zboża z akra-jak w r. b.

Piekiło grozy w rajskim zakątku

Straszliwy pożar lasów w amerykańskim parku narodowym

Nowy Jork. W parku narodowym Shoshone w stanie Wyoming, położonym w dzikiej, górzystej okolicy, wybuchł wskutek upałów olbrzymi pożar lasów.

Ogień posuwa się niepowstrzymanie naprzód, frontem szerokości kilku kilometrów, niszcząc wiekowy drzewostan. Nawet głębokie przepaście skalne nie są w stanie powstrzymać pochodu ognia.

Tysiące dzikich zwierząt ucieka przed zalewającym żywiołem lub ginie w płomieniach. Płomienie ogarnęły

slynny rezerwat niedźwiedzi, które spłonęły żywcem.

W niektórych miejscach pożar doszedł na wysokość ponad 2.000 metrów, powodując śmierć wielu zwierząt wysokogórskich. Całe masy oszalęgo ze strachu ptactwa giną w płomieniach, bądź uduszone chmurami dymu.

Na ratunek wysłano kolumny robotników, którzy budowali w parku na rodowym drogę górską.

Jedna z tych kolumn wskutek nagłego odwrócenia się wicheru, straciła oto-

czona przez płomienie. Robotnicy, chcąc uciec niechybnej śmierci, wskakiwali do wielkich rozpadlin skalnych, łamiąc sobie ręce i nogi.

Zorganizowano specjalną wyprawę ratowniczą. Przez szczyty wysokości 3000 metrów musiano przeprowadzić ciężko poparzonego ścieżkami dostępnymi tylko dla wytrawnych turystów górskich.

W płomieniach zginęło straszliwie śmiercią 8 robotników. 42 ciężiej i lżej poparzone uratowano.

Desant 50.000 żołnierzy japońskich pod huraganowym ogniem dział chińskich

Szanghaj. (PAT.) Przedstawiciel japońskiego sztabu generalnego oświadczył, że w ciągu nocy wylądowały w Szanghaju posiłki japońskie, przekraczające liczbę 50.000 żołnierzy.

Japońskie dowództwo przygotowuje się do rozstrzygającego uderzenia w okolicy Szanghaju na wojska chińskie, zanim zdążą się one wycofać.

Tokio. (PAT.) Agencja Domei donosi z

Szanghaju, że sytuacja w mieście będącym od 10 dni widownią działań wojennych, ulegnie obecnie zasadniczej zmianie skutkiem wylądowania znacznych posiłków japońskich. Wylądowanie to odbywało się pod gwałtownym ogniem artylerii chińskiej.

Od dnia rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich zostało w Szanghaju zniszczonych przeszło 20.000 budynków, wśród nich wiele japońskich fabryk włókienniczych. Całe

miasto spowite jest w gęste kłęby czarnego dymu.

Chińczycy przerwali front

Z japońskich źródeł donoszą, że wojska chińskie rozpoczęły w nocy z niedzieli na poniedziałek natarcie na północnych krańcach międzynarodowej koncesji. Chińczykom udało się przerwać front na zachód od Wang - tse - pu aż do Wayside - parku.

Żniwo śmierci w Szanghaju Blisko 600 ofiar wybuchu jednego pocisku

Tokio (Pat.) Agencja Domei donosi: Pocisk chiński wystrzelony z Wusung trafił w wielki magazyn na skrzyżowaniu Nankin i Kiang - si Road. Przeszło 150 osób zostało zabitych, około 300 jest rannych. Odłamki pocisku raniły wiele osób w innym wielkim magazynie, znajdującym się po drugiej stronie Nankin Road. Inne pociski padły w dzielnicy handlowej na Szesuan Road.

Szanghaj (Pat.) Na 7-piętrowy magazyn towarowy, znajdujący się na skrzyżowaniu dróg do Nankinu i Czekiang, padły wczoraj dwa pociski artylerii ciężkiej. Jeden z tych pocisków wybuchł wewnątrz gmachu. Siła wybuchu była tak straszna, że znaczna część gmachu uległa całkowitemu zniszczeniu. Ofiarami wybuchu padło około 300 zabitych.

Londyn (PAT.) Z Szanghaju donoszą,

Gigantyczne zbrojenia morskie Anglii 200 milionów funtów na rozbudowę floty brytyjskiej

Londyn (Pat.) Według „The People” preliminarz budżetowy marynarki angielskiej na rok przyszły przewidywać będzie wydatki na program morski w wysokości ponad 50 milionów funt. Program ten obejmować ma budowę 4 nowych pancerników, z których każdy kosztowałby 7 i pół miliona f., 7 krążowników po 2 i pół mil. f., 6 łodzi podwodnych po 300 tys. f., 18 kontrtorpedowców po 300 tys. f., ponadto zamierzona ma być budowa 200 wodno - samolotów oraz po każda flotylla nowych motorowych torpedowców. Jeśli się do tego doda wydatki uchwalone w roku bieżącym, to ogólna suma wydatków na flotę brytyjską wyniesie blisko 200 milionów funtów. Ogółem flota brytyjska zwiększy się o 9 pancerników, 5 lotniskowców, 27 krążowników, 58 kontrtorpedowców, 24 łodzie podwodne, 10 motorowych torpedowców, 12 kanonierek i sześć innych pomocniczych okrętów.

Ulewa także podczas meczu lekkoatlet. Niemcy—Szwajcaria

Karlsruhe (Pat.) W niedzielę rozegrany został w Karlsruhe międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Niemcy — Szwajcaria. Zawody odbyły się w niepomyślnych warunkach atmosferycznych. Z powodu ulewnej deszczu zawody uległy dwukrotnej przerwie i zakończone zostały w zupełnych niemal ciemnościach. Zwyciężyła reprezentacja Niemiec w stosunku 90:68 pkt.

Paryż główną ekspozyturą Moskwy w Europie

Paryż (Pat.) „Le Jour” ogłasza rewelacyjny artykuł pióra wybitnego publicysty i działacza politycznego p. Jacques Bardoux na temat akcji Kominternu na terenie Francji.

Na skutek decyzji powziętej na ostatnim zebraniu „Profinternu” (Centrala komunistyczna związków zawodowych) w Moskwie biuro europejskie „Profinternu”, znajdujące się w Paryżu zostało oddane pod kontrolę specjalnego komitetu. Aby uchronić biura od rewizji policyjnych zostały one umieszczone w domu francuskich związków robotniczych.

Biura europejskie „Kominternu” znajdują się również w Paryżu.

Bardoux informuje następnie, że posta-

że wśród Europejczyków, którzy odnieśli cięższe rany w czasie wybuchu pocisku, jaki trafił w brytyjski drapacz chmur w Szanghaju, figuruje również nazwisko oby-

watki polskiej p. Walerii Glasser. Według ostatnich danych liczba zabitych w czasie tego wybuchu wynosi 175, zaś rannych 400.

Okupacja Chin północnych ukończona

TIENSIN, (PAT.) Z przebiegu sytuacji wynika, że japońska okupacja Chin północnych przeprowadzona była planowo i że na razie uległa zakończeniu. Japońskie władze przystąpiły obecnie do organizowania administracji zajętego obszaru.

Tokio (Pat.) Korespondent Reutera donosi: Armia Kwantungu zdobyła Kałgan, stolicę prowincji Czahar.

Zdobycie Kałganu posiada duże strategiczne znaczenie, ponieważ zabezpiecza prawą flankę armii japońskiej pod Nankau.

Sowieckie samoloty i armaty wzamian za dalekoidące ustępstwa Chin

Tokio (PAT.) Wielkie wrażenie wywołały tu doniesienia dziennika „Yomiuri Szimbun”, który, powołując się na paryską „La Republique”, twierdzi, iż między Chinami a Z. S. R. R. zawarty został układ w sprawie dostawy 362 samolotów, 200 czołgów, 450 armat i 1500 ciężkich karabinów maszynowych. W zamian za to Chiny udzielił mają Związkowi Sowieckiemu koncesji na budowę linii kolejowej, łączącej

Północne Chiny z linią transsyberyjską, oraz innych koncesji na terenie północnych Chin.

Według dalszych wiadomości z Nankinu, została już zawarta między Chinami a Sowietami tajna umowa dnia 15 sierpnia. Samoloty i pilotów mają Chiny otrzymać pod warunkiem, iż nie zawrą z żadnym z państw porozumienia antykomunistycznego.

Wizyta sąsiada zza morza...

Minister spraw zagranicznych Szwecji w Polsce

Składa Polsce wizytę minister spraw zagr. Szwecji dr. Ryszard Sandler, wybitny mąż stanu wielkiego, starego kraju, życzliwego Polsce i spotka na ziemi polskiej tę samą życzliwość dla siebie, swego narodu i państwa.

Szwecja — to sąsiad Polski. Przez morze sąsiadujemy, jako państwo bałtyckie, przez morze, które łączy, bo Pol-

ska i Szwecja w zgodnym rytmie wysiłku politycznego i ekonomicznego tworzą z Bałtyku wielką, niezamocną przez rywalizację, spokojną i bezpieczną drogę handlową. Coraz częściej pojawia się już od wielu lat bandera szwedzka w porcie Gdyni i bandera polska w licznych portach Szwecji. Wzajemna wymiana towarowa jest coraz żywsza. We-

giel polski płynie do Szwecji, a szwedzka ruda do polskich pieców hutniczych. Wymiana surowca uzupełniona jest żywym obrotem innymi produktami.

Harmonia stosunków gospodarczych polsko - szwedzkich znajduje oparcie w rozwoju stosunków politycznych pomiędzy oboma krajami. Samodzielna, realistyczna i nawskroś pokojowa polityka Polski jest rozumiana doskonale przez opinię publiczną i czynniki rządowe Szwecji. Zrozumienie jest tym łatwiejsze, że Szwecja holduje polityce międzynarodowej, opartej na podobnych podstawach. Jak Polska, tak i Szwecja przyjęły za podstawę swej polityki dobre stosunki z bliższymi i dalszymi sąsiadami. W czasach zaś otatnich, w obliczu zarysowujących się w Europie niebezpieczeństw, Szwecja, równocześnie z Polską, zajęła stanowisko zdecydowanie przeciwne rozbiću się świata na dwa wielkie bloki państw, wrogich sobie wzajemnie, a skonstruowanych w zależności od doktryn, wedle których państwa te są rządzone wewnątrz.

Panująca we wszystkich bodaj dziedzinach współzycia polsko - szwedzkiego harmonia, nie wyłącza bynajmniej konieczności bezpośredniej wymiany zdań pomiędzy kierownikami polityki zagranicznej obu państw. Wartość takich bezpośrednich kontaktów osobistych doceniana jest już w tej chwili całkowicie.

Wizyta ministra dr. Sandlera będzie w tych warunkach wydarzeniem we wszechmiar potrzebnym, pożytecznym i dla opinii polskiej niezmiernie miłym. Jednomyślnie wita ona reprezentanta wielkiego kraju i narodu w całej naszem

Pomorzenie w Bukareszcie Delegacja Pomorskiego Zw. Powstańców i Woj. w gościnie u kombatantów rumuńskich

Bukareszt (PAT.) Bawiąca w Bukareszcie delegacja Pomorskiego Związku Powstańców i Wojaków z Gdyni podejmowana była wczoraj śniadaniem w poselstwie polskim. W śniadaniu wzięli udział członko-

wie zarządu rumuńskiego Fidacu z gen. Livezeanu na czele. Podczas obiadu delegacja polska wręczyła członkom delegacji rumuńskiej piękny sztandar od kombatantów pomorskich, podkreślając nierozwalne węzły przyjaźni polsko-rumuńskiej.

Imieniem delegacji polskiej radca poselstwa Poninski wniósł toast na cześć generała i b. kombatantów rumuńskich, jako szczerych i przywiązanych przyjaciół Polski.

Poza tym gen Livezeanu w przemówieniu swoim podkreślił m. in. konieczność ścisłej współpracy na wszystkich odcinkach, projektując wymianę uczniów i studentów między obu krajami, naukę języka polskiego w szkołach rumuńskich i języka rumuńskiego w szkołach polskich. Wyraził też życzenie, aby w szkołach rumuńskich i polskich uczniowie znali hymny narodowe obu zaprzyjaźnionych państw, oraz by święta narodowe Polski 3 Maja i Rumunii 10 Maja były obchodzone przez młodzież obu krajów. W zakończeniu gen. Livezeanu podkreślił doniosłe znaczenie połączenia morza Bałtyckiego z morzem Czarnym.

Dokoła świata w poszukiwaniu kredytów dla Chin

Podróż wicepremiera chińskiego po Europie i Ameryce

Chiński wicepremier i minister Dr. Kung odbył ostatnio — jak wiadomo — podróż dokoła świata w poszukiwaniu kredytów dla Chin. W tych dniach chiński wicepremier w drodze z Wiednia i Mediolanu, przybył do Genui, gdzie przed wyjazdem do Szanghaju udzielił przedstawicielowi „Piccolo” wywiadu na temat swej ostatniej podróży po Ameryce i Europie.

W Waszyngtonie Dr. Kung zawarł z ministrem skarbu Morgenthauem układ, którego mocą Chiny sprzedały Stanom Zjednoczonym Ameryki Półn. dużą ilość srebra, nabywając w zamian złoto, które będzie używane na utrwalenie waluty chińskiej. Równocześnie waszyngtoński bank eksportowy i

importowy udzielił specjalnego kredytu kolejom chińskim na zakup amerykańskiego materiału kolejowego.

W Londynie Dr. Kung zawarł dwie umowy pożyczkowe na budowę kolei łączną kwotę 7 milionów funtów szterl. Ponadto zawarto porozumienie co do pożyczki angielskiej dla Chin w wysokości 20 milionów funtów na konsolidację chińskiego długu wewnętrznego.

Z Londynu udał się Dr. Kung do Paryża, gdzie rozmawiał z premierem Chautemps oraz uzyskał od pewnej grupy bankowej znaczniejszą pożyczkę, przeznaczoną na powiększenie chińskich rezerw walut. Z Paryża Dr. Kung pojechał do Berlina, gdzie rozmawiał z Dr.

Schachtem, marszałkiem von Blumbergiem oraz z innymi członkami rządu Rzeszy Niemieckiej.

Z kolei podczas pobytu w Pradze, Dr. Kung widział się z prezydentem Benešem i ministrem Kroftą, po czym zawarł z zakładami „Skoda” umowę, zapewniającą Chinom długoterminowy kredyt towarowy w wysokości 10 milionów funtów, przeznaczony na zakupy w przemyśle czechosłowackim. W drodze do Genui dr. Kung zatrzymał się w Wiedniu, gdzie spotkał się z kanclerzem Schuschniggem i członkami rządu austriackiego. Onegdaj Dr. Kung opuścił Genuę na pokładzie statku „Scharnhorst”.



Woda Czerniewicka

nie ustępuje jakością słynnym wodom zagranicznym

CZERNIEWICE ZDROJE
poczta Toruń II tel. Toruń 14-34

5605

Powstaje nowa organizacja b. wojskowych

Inspektor armii generał dywizji Juliusz Rómmel, przystąpił do organizowania nowego stowarzyszenia byłych wojskowych, którzy walczyli pod jego rozkazami w latach 1917—1918.

Wszyscy byli żołnierze oddzielnej Lekkiej Brygady III korpusu wojsk polskich na Wschodzie z lat 1917—1918, którzy walczyli pod rozkazami ówczesnego pułkownika Rómmla, proszeni są o podanie swoich adresów. Listy należy kierować na ręce inspektora armii generała dywizji Juliusza Rómmla, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, Warszawa, Aleja Szucha 14.

Turcja elektryfikuje się

Prace przygotowawcze w związku z elektryfikacją szeregu terytoriów Małej Azji zostały obecnie ukończone. Plan przewiduje w szczególności budowę dwóch wielkich elektrowni, z których jedna zbudowana zostanie w Kutahiji, druga zaś na terenach węglowych w Zunguludak. Koszt budowy poszczególnych elektrowni obliczany jest na 5 milionów funtów tureckich. Wydajność prądu stacji elektrycznej wyniesie ma 345 milionów KW.

Telegramy w kilku wierszach z kraju

— Związek hodowców zwierząt futerkowych zarejestrował w ostatnich tygodniach 9 nowopowstałych ferm lisów srebrzystych. Założone one zostały przeważnie na terenie powiatów województwa warszawskiego.

— Za pobicie handlarza ulicznego. Sąd starościński w Łodzi ukarał 14-dniowym aresztem 4-ch członków Str. Narodowego (w tym 2 kobiety).

— Prezes Koła Str. Narodowego W. Podgórski został osadzony w areszcie prewencyjnym wraz z 2-ma członkami stronnictwa. Wszyscy są posądzeni o przestępstwo przeciwko porządkowi publicznemu. U aresztowanych znaleziono broń palną, na którą nie mieli zezwolenia.

— Min. Bogdan Zyndram - Kościółkowski otrzymał w dniu swoich imienin depesze z życzeniami m. in. od oddziałów Zw. Rezerwistów z Pomorza, jak z kół w Kościerzynie, Skarszewach, Krzewy, N. Karcmy itd. Min. Kościółkowski jest prezesem zarządu głównego Związku.

— We Lwowie bawił prezes Król. Aeroklubu Anglii p. Lindsay Everard. Przyleciał on z Londynu dwumotorowym samolotem typu „Dragon”.

— Rady dzielnicowe w stolicy. Dotychczas ukonstytuowały się w Warszawie dwie Rady Dzielnicowe: Jedna na terenie Pragi, druga zaś na terenie starostwa grodzkiego Południowo - Warszawskiego. Rady te będą współdziałać z Zarządzeniem Miejskim w realizacji potrzeb dzielnic miasta.

Z zagranicy

— W Pradze otwarte zostało brazylijskie biuro handlowe i informacyjne, które objąć ma swą działalnością kraje Środkowej Europy.

— Prezydent Unii paneuropejskiej, Couenhove - Kalerji, został powiadomiony, że niemiecka policja zarekwirowała majątek Unii, znajdujący się w Niemczech.

— Doroczną nagrodę literacką miasta Viareggio, za najlepszą książkę włoską, wydaną w okresie poprzednich dwunastu miesięcy, otrzymał Guelfo Civini za powieść „Trattoria di paese”.

— W dniu 21 bm. otwarta została w Berlinie przez ministra żywienia i rolnictwa Darré międzynarodowa wystawa mleczarska. W otwarciu wystawy wzięli udział przedstawiciele przeszło 50 krajów.

— Koło Messa Pares odkopano ruiny świątyni z okresu prezbizantyjskiego. Z Patras donoszą o odkryciu tam wśród murów starożytnego portu figury z brązu, przedstawiającej Apollina.

Uczony zagraniczny, który napisał 10 tys. artykułów o Polsce

Wywiad z prof. Dreslerem

Najbardziej przyjaciel Polski — Brak nam stanu średniego — Ołbrzymi dorobek działalności polonofilskiej

Stowarzyszenie Młodych Słowian tegnało jednego z najbarliwszych i najplodniejszych polonofilów czeskich — prof. Wacława Dreslera.

Po 27 latach pobytu w naszym kraju zasłużony publicysta i znakomity tłumacz opuścił Polskę, by reszty pracowitego żywota dokonać w swojej ojczyźnie. Profesor Wacław Dresler zna życie budujące się w Polsce nie gorzej od nas, a perspektywa z jakiej to życie ogląda, wnikliwy zmysł obserwacyjny i głęboka wiedza pozwalają mu na ocenę wielu faktów i wydarzeń trzeźwiejszą, bardziej obiektywną, niezaprawioną ani sentymentem, ani antagonizmem.

— „Jesteście wielkim i pięknym narodem, mającym przed sobą wspaniałą przyszłość — mówi prof. Dresler. — Najbardziej cenię u Polaków ich romantyzm, to z czego wyprane są całkowicie narody zachodniej Europy, społeczeństwa do cna już zmaterializowane, bez polotu i ideałów. Ołbrzymie pole pracy, jakie czeka w Polsce jej obecne i przyszłe pokolenia jest najwięcej atutem państwa polskiego; można będzie więc budować jeszcze tysiące kilometrów dróg, osuszać bagna, meliorować pola, karczować lasy, wznosić mosty i miasta, zakładać szkoły i szpitale, rozszerzać i pogłębiać te wartości kultury materialnej, którymi nasycone są kraje Zachodu.

Ołbrzymie pole pracy, leżące w Polsce odłogi, nie znaczy, by się tu nic nie robiło. Nie mówię już o takim cudzie polskiego postępu, jakim jest Gdynia i cała gospodarka nadmorska, ale wystarczy przejechać Polskę, jak to ja zrobiłem przed 20-tu laty i obecnie, by zdać sobie sprawę z kolosalnej zmiany na lepsze, jaka dokonała się w Rzeczypospolitej Polskiej. Na przykład Kalisz: akurat 23 lata temu morze popłelił i gruzów, straszliwy obraz wojennego zniszczenia i barbarzyństwa wojny. Dziś nowe miasto, duże, ruchliwe, tętniące życiem. A Mościce, Chorzów, zagłębie naftowe, Hajnówka, Janowa Dolina, Zagłębie, Radom — to są tylko jaskrawsze i wyraźniejsze akcenty dokonywujących się stałe zmian w życiu gospodarczym.”

— Co w Polsce, zdaniem p. profesora, jest sprawą pilną i czekającą na realizację?

— „W Polsce brak stanu średniego, tego co w nadmiarze posiada Czechosłowacja, co najsilniej oddziałuje na bieg życia społeczeństw zachodnich. Polska nie wychowała u siebie stanu średniego i to powinno być dzisiaj jej największą troską. Polska wogóle nie zna wyrazu „średni”. Widzi się to we wszystkich dziedzinach. Z jednej strony kasta ludzi wykształconych, z drugiej całkowity analfabetyzm, wielkie latyfundia obok karłowatych gospodarstw, znakomici literaci i miernoty. Nie ma tej skali przejściowej, która jest właściwym miernikiem kultury, która np. z Czechosłowacją uczyniła kraj, gdzie nie ma wielu sław naukowych, ale za to nie ma ani jed-

nego obywatela nie umiejącego czytać i pisać, nie ma człowieka nie abonującego przynajmniej jednej gazety.”

Prof. Dresler zetknął się z literaturą polską od wczesnej młodości. Już na ławie gimnazjalnej rozpoczął publikowanie przekładów ze współczesnej literatury polskiej. Po ukończeniu uniwersytetu w Krakowie stale przebywał w towarzystwie Przybyszewskiego, Wyspiańskiego i Kasprówicza, informując dokładnie społeczeństwo czeskie o wszelkich przemianach na polskim rynku literackim, stając się jednym z najlepszych czeskich znawców Polski i jej literatury. W roku bieżącym mija 40 lat jego polonofilskiej pracy. Zdziałał prof. Dresler przez ten okres niemało. 10.000 arty-

kułów o Polsce, 14 dzieł publicystycznych, setki odczytów i wykładów to w sumie dorobek ołbrzymi, jak na jednego człowieka, zajętego poza tym pracą urzędową. Praca dla Polski naprawdę ołbrzymia!

W ostatnim roku prof. Dresler poza codzienną publicystyką przetłumaczył dwie powieści polskie: Iwaszkiewicza „Panny z Wilka” i Chojnowskiego „W młodych oczach”. Obecnie przygotowuje do druku poważne dzieło, dotyczące zagadnień polskich na tle polityki Bliskiego Wschodu, cykl barwnych reportaży po Polsce oraz tłumaczenia powieści Makuszyńskiego „Człowiek znaleziony w nocy” i bajki „O dwóch takich, co ukradli księżyc”.

L. W.

Herbaty Rozakowskiego — rozkosz znawców!

Wzruszający dar Polki z Ameryki

na zakup krów dla najbiedniejszych włościan

Mamy do zanotowania jeszcze jeden przykład przywiązania do Macierzy, rodaków naszych w Ameryce. Oto zamieszkała w amerykańskim mieście Philadelphia p. Stefania Murawska, przeznaczyła swe oszczędności złożone w P. K. O. w Warszawie w kwocie 5000 zł. na zakup krów dla najbiedniejszych włościan w Polsce. W liście swym ofiarodawczyni wyraża nadzieję, że dar jej ulży doli najbiedniejszych, zwłaszcza obarczonych dziećmi włościan, dla któ-

rych krowa-żywiecielka będzie prawdziwym dobrodziejstwem.

Piękny dar rodaczki z za oceanu pozyska jej niewątpliwie wiele wdzięczności ze strony obdarowanych, ale dla wszystkich Polaków pozostanie wymownym dowodem łączności duchowej rzesz wychodźstwa z Macierzą, przechowujących w sercach miłość dla ziemi ojców i świadomość wspólnoty narodowej.

Prosimy

pamiętać o odnowieniu przedpłaty

na miesiąc wrzesień b. r.

Wiadomości gospodarcze

TARGI W BIAŁOGRODZIE, KONGRES KAS W ZAGRZEBIU

W dn. 11 września rb. otwarte zostaną w Białogrodzie pierwsze międzynarodowe targi. Wszystkie stoiska zostały już wydzierżawione przez firmy krajowe i zagraniczne.

Tydzień przedtem, bo 4 września rb. otwarty zostanie w Zagrzebiu, pod protektoratem króla, międzynarodowy kongres kas oszczędnościowych.

Słowem Jugosławia poczyna działać i na polu gospodarczym.

NAJWIĘCEJ PIWOSZÓW W AMERYCE

Światowa produkcja piwa wynosiła w r. ub. ogółem 206.049.000 hl. Pierwsze miejsce pod względem wytwórczości piwa zajmują Stany Zjednoczone A. P., które wyprodukowały w 1936 r. 65.90 mll. hl. Na drugim miejscu znajdują się Niemcy z produkcją 39.88 milionów hl.

STAŁ DROŻEJE W ANGLII

W kołach angielskiego przemysłu stalowego liczą się poważnie z dalszym wzrostem cen stali, pomimo iż ceny jakie ustalono na stal w dniu 1 ma-

ja rb. obowiązywać miały do końca rb. Większość producentów w przewidywaniu iż podwyżka cen na ten metal nastąpi już w dniu 1 października r. b. wystrzymuje się z przyjmowaniem zamówień.

POLSKIE OGÓRKI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

W dniu 22 bm. odpłynął do Ameryki z Gdyni pierwszy transport polskich ogórków konserwowych w ilości 35.000 puszek po 10 kg., czyli wagi 350 ton. Jest to pierwszy transport w rb. Następne partie ogórków eksportowych do U. S. A. opuszczają będą Gdynię regularnie co 14 dni, aż do miesiąca wiosennych roku przyszłego.

KONTROLA OBROTU TOWAROWEGO Z NIEMCAMI

W Duesseldorfie zakończyły się obrady komisji rządowej dla kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego. Tematem rozmów było ustalenie rozmiarów eksportu polskiego do Niemiec na okres 3 miesięcy, tj. wrzesień, październik i listopad oraz kwestie kontyngent. Omawiane były również sprawy związane z eksportem polskiego drewna do Niemiec. Z ramienia Polski w obradach komisji brał udział dyrektor departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Genpert. Delegat samorządu gospodarczego oraz przedstawiciele rady naczelnej związków drzewnych.

Konkurs na najlepszą fotografię amatorską

W ramach tegorocznego święta „Wino-brania” w Zaleszczykach urządzona została wystawa fotografii amatorskich p. t. „Podole w fotografii”. Na wystawie tę fotografowie-amatorzy nadsyłać mogą prace na dowolne tematy z krajozrazu i życia Podola. Najlepsze zdjęcia, uznane na podstawie głosowania publiczności, zostaną nagrodzone. Termin nadsyłania fotografii upływa w dniu 5 września br.

LEON SOBOCIŃSKI.

Podróżujemy po Polsce „C”

Wrażenia z Białorusi

Budujmy Polskę tam, gdzie tej budowli są dopiero pierwsze rusztowania

(Reportaż z Kresów Wschodnich nadesłany przez umyślnego wysłannika naszych wydawnictw)

Lida, w sierpniu

(Dokończenie).

Lud tutejszy jest cichy, spokojny, lojalny względem Państwa. Te problemy, które nas interesują, jego wcale nie obchodzą. Gdybyśmy mogli ten zbiedzony szczebel słowiański związać z państwem polskim przez podniesienie go na wyższy szczebel gospodarczy, nie byłoby bardziej Polsce oddanego ludu, jak ten prosty, uczciwy z gruntu dobry lud białoruski.

— A czy robi się co, ażeby ten lud związać z państwowością polską, ażeby polskość sama przez się stała się siłą atrakcyjną?

— Owszem, robi się, ale nie wiem czy zawsze to, co robimy jest właściwe. Budujemy luksusowe szkoły, urzędy gminne, gmachy reprezentacyjne ale nie kładziemy nacisku w tym stopniu co należy na problemy ekonomiczne dzielnicy.

— Czy nie uważa pan, — zagaduję, — że należałoby rozwinąć tu ruch spółdzielczy?

— Słusznie, ale w naszych stronach zrośliśmy smutne doświadczenie. Wstyd mi powiedzieć. Jestem sam ziemianinem, lecz nasze ziemianstwo kresowe zrobiło wszystko, ażeby od spółdzielczości ludność tutaj szka odstraszyć. Konkretny wypadek. W Bieniunach (pow. oszmiański) powstała spółdzielnia „Len Oszmiański”. Inicjatorem i duszą tej organizacji był ziemianin p. K. Niestety wielu udziałowców dziś prze kłina i gorzkimi łzami oplakuje, że się dałi do tej spółdzielni wciągnąć. Bankructwo tej spółdzielni rozniosło się daleko poza granice naszego województwa, a lud prosty powiada, że „spółdzielnia to piętla na szyi”.

Idea spółdzielczości na długi czas straciła u nas kredyt.

Pewno — ciągnie dalej mój rozmówca, że potrzebne są spółdzielnie, ale niechże do tego zabierają się ludzie właściwi, niech się podkopują zaufania do dworu, bo lud tutejszy ma ogromne poczucie sprawiedliwości a doznany krzywdy długo pamięta.

— Więc co należy zdaniem pańskim zrobić, ażeby ziemię tę ściślej zespolić z Matką?

— Mogłbym panu rozwinąć cały program, ale nie chcę uchodzić za wszystko wiedzącego mędrca, za znachora, który ma potworne leki na dolegliwości gospodarcze. Powiem panu tylko, że o Białorusi nie troczymy się w tym stopniu, co o inne dziełnice tak, że demagog ma łatwe pole do popisu opowiadając prostaczkom, że Polska widocznie nie ma zamiaru długo tu pozostać, skoro nie przeprowadza większych inwestycji.

— Rozumiem — prawi mój rozmówca — że Państwo Polskie ma moc zadań i trosk, że wiele włożyło wysiłku na polu podniesienia gospodarczego kraju, ale trzeba i o nas pomyśleć, o tym ludzie białoruskim, który tak nie wiele potrzebuje, a tak bardzo umie być wdzięczny.

— Wspomniał pan o agitacji komunistycznej, jakież skutki tej roboty?

— Jak narazie chwala Bogu, żadne. Komunizm jeśli tu i tam zdołał porobić szczyby w umysłowości prostego tutejszego człowieka, to naogół wpływ tej agitacji już się kończy, w miarę jak przychodzą wieści z Rosji. W początkach rewolucji rosyjskiej, kiedy to chłop słyszał o tych wszystkich „cudownościach” rajy bolszewickiego na ziemi, — wpływ doktryny Lenina był znaczny. Dziś nastąpiło otrzeźwienie. To widzą sami bolszewicy. Nastawili więc swą agitację na inny tor. Oni to najbardziej przez swą radiostację w Mińsku podsycają ruch

Promienie słońca w kopalni

Jak donosi prasa niemiecka na pozostałej przy Niemczech części Górnego Śląska wprowadzona ma być w najbliższym czasie specjalna instalacja pomysłu Dr. Lonne, która pozwoliłby górnikom po znojeniu pracy w kopalni korzystać z ożywczego działania promieni „sztucznego słońca”. Aparatura dra Lonne umieszczona będzie w łaźniach, w ten sposób że górnicy kąpiąc się, będą mogli opalać się na „Ersatz słońcu”. I powie kto że w Trzeciej Rzeszy nie jest słonecznie.

białoruski. Wczorajsi wrogowie nacjonalizmu stali się dziś jego protektorami u sąsiadów. Byle robić dywersję. A Mińsk jest sercem białoruszczyzny. Dzisiaj widzimy, jak olbrzymią dla nas stratą jest brak Mińska. Gdyby był w naszym posiadaniu, propaganda Kominternu miałaby trudniejsze zadanie.

— Nie wyczerpałem wszystkich spraw w tym przygodnym wywiadzie. W następnych reportażach ukażą Czytelnikowi pomorskiemu Białorusi, tę naszą kresową stanicę, od strony gospodarczej, społecznej, kulturalnej, obyczajowej. Na Pomorzu coraz głośniej rozbrzmiewa hasło: „Bądźmy przyjaciółmi Kresów Wschodnich”. Tworzymy nawet organizacje, mające na celu zbliżenie tych ziem ku Polsce. Należą one do nas

fizycznie, trzeba je przyciągnąć sercem. Zadanie szczytne. I jeśli tego nie robimy z miłości ku bliźniemu swemu, to bądźmy przyjaciółmi własnej sprawy. Zaniedbaną i opuszczoną gospodarczo Białorusi musimy podnieść ekonomicznie, otoczyć serdeczną opieką i niejako skolonizować duchowo. Leży to w naszym interesie państwowo-narodowym.

I jeśli Kresy Wschodnie pod względem gospodarczym należą do kategorii „C”, to napewno pod względem walorów duchowych stanowią najwyższą klasę „A”.

O takie skarby warto się zatroszczyć. To się stokrotnie oplaci.

Tedy poszerzajmy granice Polski choćby w granicach własnych.

Budujmy Polskę tam, gdzie tej budowli są zaledwie pierwsze rusztowania.

„Wyższość” bolszewickiej kultury

Nieuctwo profesorów sowieckich

Tak zwany burżuazyjny czytelnik sowieckich pism, przeznaczonych na zagraniczną propagandę, bardzo często dowiaduje się o rzekomej ogromnej wyższości kultury bolszewickiej nad kulturą zachodnią — „burżuazyjną”.

Tymczasem na podstawie gazet sowieckich dochodzi się do wniosków zgoła innych.

Np. w „Izwestiach” czytamy: „Rozumiemy, że naszym profesorom brak kultury, ale jak można uczyć i jak to się dzieje, że profesorowie nie umieją napisać listu bez błędów ortograficznych”.

Albo w „Prawdzie” znajdujemy takie oto świadectwo „wyższości” kultury bolszewickiej nad zachodnio-europejską: „Można by wliczyć dużo anegdotycznych przykładów kompletnego nieuctwa profesorów. Albo czyż może być coś bardziej uderzającego? W Czelabińsku na kursie profesorów,

na 62 profesorów — 46 wykazało się wykształceniem poniżej szkoły powszechnej. Osoby odrzucone z powodu swojego krańcowego nieuctwa i niewiedzy, znajdują zawższe posady profesorskie”.

Jak z tego widać „proletariacka” kultura w Rosji bolszewickiej kwitnie nadzwyczajnie.

Monety z epoki Zygmunta III w garnkach pod Jarosławiem

Odkrycie skarbu z czasów najazdu szwedzkiego

Podczas wykopywania pnia starej gruszy w zagrodzie Andrzeja Lichowida w Dobrej w pow. jarosławskim, natrafiono na gliniane naczynie, zawierające 1077 różnych monet z czasów Zygmunta III wagi łącznej 854 gr.

Wśród monet wybijają się liczbą półtaryki bydgoskie (399), szelągi elbląskie Gu-

Ćwierć miliarda funtów zainwestowała Anglia w Chinach

Kapitał, jaki zainwestowała w Chinach Wielka Brytania, obliczany jest obecnie na 250 milionów funtów szterlingów z czego na inwestycje prywatne przypada 200 milionów funtów, pozostałe zaś 50 milionów funtów na kapitał państwowy. Inwestycje angielskie w samym Szanghaju szacowane są na 180 milionów funtów szt.

U osób posiadających wysokie ciśnienie oraz u osób o nieregularnym dęczeniu serca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stosowana regularnie powoduje wydatne, lekkie wypróżnienie.

„Dowie się przyszłości, kto zię i zapłaci”...

Restauracja z wróżbami

W Nowym Jorku cieszy się dużym powodzeniem restauracja „Chicken Coop” znana z potrawy z kur. Właściwą jednak atrakcją tego zakładu jest osobliwa reklama. Na szyldzie restauracyjnym widnieje napis: „Przepowiadamy naszym klientom przyszłość, gdy zjedzą i zapłacą”.

Istotnie w restauracji urzęduje sześć wróżbiarek, które przepowiadają przyszłość na żądanie. Każda z wróżek posługuje się innym systemem: jedna wróży z fusów po kawie druga z resztek herbaty, trzecia z kuli kryształowej, czwarta z ręki, piąta z kart, szósta wręcznie hypnotyzuje.

Atrakcja wróżbna przyciąga, rzecz prosta, nie tylko amatorów dobrej kuchni tak, iż lokal jest często przepełniony po brzegi.

Naibardziej tchórzliwe zwierze

Do najbardziej tchórzliwych ssaków na leży nietoperz. Każde zwierzę zaatakowane broni się. Nietoperz natomiast ucieka. Jest on tchórzliwszy nawet od zająca, który potrafi w jednym wypadku, gdy chodzi o zdobycie samiczki walczyć ze swym rywalem. Nietoperz, natomiast z reguły w każdej niebezpiecznej sytuacji uchodzi z pola.

Zwierzęta umieją być wdzięczne

Dzika tygrysyca i jej wybawca

W kalifornijskim mieście San Diego, w miejscowym ogrodzie zoologicznym, zaszło wydarzenie, którego bohaterką była wspaniała tygrysyca imieniem Queenie.

Potężne, młode stworzenie nadaremnie usiłował obłaskawić dozorca zwierzyńca Johnson. Zwierz, pomimo łagodnego obchodzenia się z nim, stawał się coraz dzikszy i nieprzystępny, co zmusiło do stosowania dość surowego sposobu postępowania i baczniejszego nad nim nadzoru. Dla uniknięcia możliwych niespodzianek obwiedziono klat-

kę szerokim i głębokim rowem, wypełnionym wodą. Pomimo tych ostrożności udało się tygrysyce pewnego dnia wylamać drzwi swego więzienia. Queenie poczuła się na wolności i potężnym susem zamierzała przebyć ostatnią zaporę, dzielącą ją od otaczającego świata, lecz brzeg rowu, rozmokły od deszczów, panujących od dłuższego czasu, zarwał się pod nią i tygrysyca stoczyła się głową naprzód do wody. Wiadomo, iż koty nie są biegłe w sztuce pływania, więc i królewskiemu zwierzowi groziła małosas



czytna śmierć zatonięcia w rowie. Queenie, czując swą bezradność, jęła rzyć z żalnością. Na szczęście w pobliżu znajdował się Johnson, który pobiegł po drabinę i spuściwszy ją do rowu, zszedł do wody, ostro przywołując tygrysyce. Queenie zrozumiała akcję ratowniczą i mezalnie, resztką sił, dobrnęła do drabiny, przyjmując posłusznie pomoc dozorca, który ją, jakby zawstydzoną i zaleknioną odprowadził do klatki.

Przymusowa kąpiel niezmiernie wpłynęła na zmianę usposobienia tygrysyce która od tego czasu żywiła dla swego wybawcy prawdziwe uczucie wdzięczności, witając każde jego pojawienie się żywymi oznakami radości.

Kryminalne rekordy Estonii i Litwy

Ilu ludzi siedzi za kratami?

Istniejąca przy Lidze Narodów międzynarodowa komisja więziennictwa zwróciła się do wszystkich państw o podanie ilości osób przebywających w więzieniach. Z otrzymanych odpowiedzi 88 państw, notujemy dziś za prasą francuską kilka najważniejszych. I tak poza krajami skandynawskimi, gdzie jak n. p. w Norwegii szereg więzień stoi od lat pustkami i ostatnio zostało przekształconych na zakłady lecznicze najmniejszą ilością uwięzionych poszczycie się może Anglia w której stosunek przeby-

wających w więzieniu do ogółu ludności wynosi 29,9 na 100.000.

W Polsce na tą ilość mieszkańców przypada 150 więźniów. W ostatnich czasach stonunek ten wzrósł. W Niemczech przypada 157 uwięzionych. W liczbie tej nie uwzględniono zatrzymanych w obozach koncentracyjnych. Małeńka Litwa zbliża się do granicy rekordów, trzymając za kratami 162 obywateli. Estonia bije ponury ten rekord cyfrą 276 uwięzionych na każde 100.000 woi nych obywateli.

Maksym Gorki darował wolność żółwiowi...

Pewien rybak w miejscowości Kocella w pobliżu Palermo złowił żółwia ważącego 98 kilogramów. Na grzbiecie płaza rybak zauważył jakieś dziwne znaki. W porcie rybackim powiedziano mu, że to napis w jakimś nieznanym języku. Nauczyciel skopiował znaki i przesłał do włoskiej Akademii Literatury gdzie rosyjski jak się okazało napis odcyfrowano: „Żółwia tego, nazwanego „Teto” — głosił napis — wypuściliem na wolność w dniu 1 maja 1922 roku.

W chwili wypuszczenia na wolność zwierze ważyło 52 kg, miało 90 cm. długości i żywiło się najchętniej sardynkami”. Pod tym tekstem widniał podpis — Maksim Gorki na Capri.

W dniu 1 maja 1922 roku Gorki wypuścił żółwia na wolność W tym samym dniu w jego ojczyźnie na wyspach sotowieckich jęczało w najstraszniejszej niewoli setki tysięcy ludzi.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

43)

Powieść

— Widział pan kiedyś coś podobnego? — zwróciła się gajowa z udanym oburzeniem do gościa. — Ta koca naprawdę myśli, że bez niej nie potrafiłabym się obejść. Jej się zdaje, że na starość oślepiam już doszczętnie i nie widzę nic, nawet tego, co mi postawiła pod nosem.

— A, właśnie, że nie widzi ciocia — klasnęła w ręce z uciechą Anka. — Najsmaczniejszego dania nie zauważyła ciocia wcale. O proszę!

Zręcznym ruchem odsłoniła stojący na środku stołu talerz i spod białej serwetki wyłonił się wspaniały tort, przybrany bogato marmocypanowymi ozdobami.

— Co to? — zgorzyla się Gołębka. — Tort? No, wie pan? To już zbytek. Wczoraj były ciastka, onegdaj pudło cukierków. Tak nie można przecież. Pan się rujnuje.

— A mówiła pani, że Niemcy są tacy oszczędni — uśmiechnął się dr. Johnke.

— Ma się rozumieć, że mówiłam. Zawsze tak będę mówił. Ale to jest co innego. Ja pana nie uważałam i nigdy nie będę uważała za Niemca.

Anka wprost nie posiadała się z uciechy, patrząc na zadziwione, krótkowzroczne oczy gościa, pozabawione ochrony szkiele i mrugające teraz w bezradnym zdumieniu. Było widać, że jest zaskoczony nieoczekiwaną uwagą Gołębki, że nie wie, jak ma na nią zareagować. Spoglądał to na roześmianą Ankę, to na gajową, która najspokojniej w ścieście piła swoją herbatę.

— Któż więc ja jestem podług pani? — zagadnął wreszcie.

— A któż by? Polak! — usłyszał kategorię odpowiedź.

Gołębka rzuciła mu ją takim tonem, jakby stwierdzała coś najzupełniej naturalnego, coś, co jej zdaniem nie wymagało żadnych dowodzeń.

Anka aż kwiczała z radości.

— Oj, ciociu! Ale ciocia pastwi się nad tym biednym panem doktorem. Niechże ciocia spojrzy! Taki uczony. Wszystko wie, a teraz zapomniał języka w ustach. To błędnie, to się czerwieni i nie ma pojęcia, co ciocię odpowiedzieć.

— A cóż ja na to porażę — wzruszyła ramionami gajowa. — Pan doktor urodził się przecież w naszej Polsce.

Dr. Johnke odzyskał nagle pewność siebie.

— Zaraz, szanowna pani — zawołał wkładając oburacz okulary. — A więc w takim razie starego Ernina i jego synów i pastora Michelsa i wszystkich kolonistów z Grobli też uważa pani za Polaków? Zaręczam pani, że to jest wielka omyłka. Oni wszyscy są Niemcami.

— E, nie — przecięła gajowa. — Ich nie uważam za Polaków. Ale żaden z nich nie miał babki Polki, a pan miał. Sam pan to mówił Ance. No, miał pan tę babkę, czy nie? Aha! Miał pan! No, to jest pan Polak i kwita!

— Tak, tak — mrucał z niezadowolaniem dr. Johnke.

— Słyszysz, Anka? Sam mówi, że tak — pod-

chwyciła Gołębka. — No, ale dosyć już tego gadania, skoro jest taki piękny tort, to go trzeba jeść. Ukrój no, Anka, większy kawałek panu doktorowi. Czekaj! — zatrzymała rękę siostrzenicy, która posłusznie sięgała już nożem do talerza. — Tu jest jakiś napis z czekolady. Patrząc! Napisano „Anka”. Jak Boga kocham — roześmiała się, co było u niej wielką rzadkością. — Ani chybi tort był zrobiony na zamówienie. I z pewnością nie u wdowy Klein. Wyobrażam sobie ile musiał kosztować.

Dr. Johnke przesiedział jeszcze z godzinę, ale wciąż był markotny. Nie odzyskał już tego wesołego nastroju, z jakim się zjawił. Anka spostrzegła to od razu i zrobiło się go jej żal. Kiedy się pożegnał, odprowadziła go aż na ganek.

— No, dobrej nocy — powiedziała życzliwie. — Mam nadzieję, że się pan na nas nie pogniwał. To ja tylko zresztą zawiniłam, że śmiałam się tak głupio, ale ciocia wcale nie żartowała. Ona naprawdę tak myśli.

Dr. Johnke przez chwilę stał w milczeniu.

— Czy pozwolę pani, panno Anko, że zapytam panią o pewną rzecz? — powiedział wreszcie, biorąc w obie ręce dłoń, którą mu podawała.

Anka drgnęła. Od rąk, których uwięziła jej dłoń, zdawał się płynąć jakiś tajemniczy, potężny prąd. Zdjęła ją obawa, nieznaną jej. Czy to był dr. Johnke? Tak dr. Johnke, z którego okularów i zabawnej niezaradności wobec krępujących oświadczeń ciotki śmiała się tylko co przy kolacji? Nie! To był ktoś inny zupełnie, ktoś bardzo silny, ktoś mimo woli wzbudzający szacunek, ale jednocześnie... kochany... ach, tak! Kochany...

Poczuła rozkoszną, oszalamiającą niemoc, a jednocześnie ogarnęło ją przemożne pragnienie ucieczki. Spróbowała wyrwać mu dłoń, ale on przytrzymał ją delikatnie, lecz stanowczo.

— A więc? — prosił.

— Ja nie wiem, czego pan chce ode mnie. Taki pan dziwny jest w tej chwili — broniła się czując, że do jej oczu cisną się łzy. — Jakież to pytanie?

— Czy nie zechciałaby pani być moją żoną?

— Ależ, panie doktorze...

Poczuł febryczne drżenie trzymanej w rękach dłoni i zapytał czule:

— Co małeńka?

— Nie mogę... No!... Niechże pan puści moją rękę... — skuczła jak dziecko. — Ja naprawdę nie mogę...

— Czego pani nie może, panno Anko?

— No... bo nie mogę. Nie chciałabym panu odpowiedzieć tak jak Wanda, a muszę...

— Która Wanda? — zdziwił się, na wpół roześmieszony, a na wpół rozrzuwiony tym wielkim zmieszaniem, jakie okazywała, a które świadczyło o prawie dziecięcej jeszcze jej świeżości.

— Wie pan przecież... No!... królewna...!

— Aha, tak? Ta, co to nie chciała Niemca. Rozumiem już, rozumiem — mówił z goryczą, puszczać jej dłoń. — A więc, dobrej nocy, panno Anko! Nie zobaczymy się więcej. Dobrej nocy!

Biała sukienka frunęła w kierunku drzwi i zniknęła. Czyżby niepowrotnie? Dr. Johnke oparł się o sztachety. Miał wrażenie jakby nagle tuż pod jego stopami rozwarła się przepaść i pochłonęła szczęście — złotą bajkę, o której śnił przez kilka ostatnich tygodni. Dookoła panowała głęboka cisza. Tylko gdzieś daleko zakrzyczał puszczyk i czarny nietoperz bezszelestnym łukiem przeciął rozszerebrzone blaskiem księżycy powietrze. Ciszał tęczywe marzenia dobiegły kresu i zamarły. Uświadomił sobie nagle, jakim wyciecznikiem niebiańskim, jakim bodźcem dla energii, jakim napojem krzepiącym, z którym równać się mógł chyba tylko miód, podawany bogom w wysokich salach Walhalli, były dlań te sny o szczęściu. Teraz przepaść wszystko. Dlaczego? Czyżby dlatego tylko, że jest Niemcem?

Ale co to? Drzwi, za którymi zniknęła biała sukienka, uchylili się z wolna. Halucynacja wzrokowa? Zwodnicze światło miesiąca wprowadza niekiedy w błąd wzrok ludzki. A jednak, nie! To nie była złuda! Ode drzwi wionął szept, cichutki, ale wyraźny: — Proszę przyjść, panie doktorze! Proszę przyjść... koniecznie...

Teraz dopiero dr. Johnke ruszył w swoją drogę. Szept, który słyszał przed chwilą, jak cudowny lek, jak tajemniczy balsam kojący, dodał mu siły, przywrócił dawną pewność siebie. I jednocześnie... dr. Johnke postanowił sobie, że nie przyjdzie już więcej do Teresinka, że będzie unikał spotkania z Anką, że postara się wymazać ją ze swej pamięci.

— Skoro mnie nie chce jako Niemca, niechajże sieje rutkę, bo za zwykłego chłopca nie pójdzie pewnie — pomyślał z mściwym zadowoleniem,

A jednak śmiała mu się przez całą noc. Wabiła go swym beztróskim śmiechem i oczami jak bławatki, ale gdy się zbliżył, uciekała niby płochy, biały motyl. Obudził się zły potem, trzęsący się cały z tęsknoty i pragnienia, a skoro tylko zmrzyły oczy, śniła mu się znowu. Gonił ją. Umykała przez jakieś łąki rozległe, pełne wonnego kwiecia, wśród którego kryły się zdradzieckie kolące osty. Dopadł ją wreszcie, gdy zatrzymała się u brzegu szerokiej rzeki, która przecięła jej drogę. Schwycił ją za ramiona, ale wyslizgnęła mu się i skoczyła do wody. Usłyszał plusk i obudził się, siadając z wrażenia na łóżku.

Plusk nie ustawał. Towarzyszyło mu miarowe, głuche dudnienie. Lał rzęsy deszcz i całe strumienie wody spływały z wysokiego dachu, wypełniając po brzegi betonowe kręgi ustawione pod rynnami. Po pogodnej, bezchmurnej nocy rozpoczynał się słotny ponury dzień.

Dr. Johnke wstał w jak najgorszym humorze. W głowie lupał mu tępy ból i piekły nieznośnie powieki, a nieznośna pustka, którą odczuł wczoraj wieczorem, trwała nadal. Z największym wysiłkiem woli odepchnął cisnącą mu się natrętnie przed oczy złotowłosą i błękitnooką wizję, i postanowił zabrać się do pracy. Uznał, że na stan, w jakim się znajdował, będzie to najlepsze lekarstwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości sportowe

BOKSERZY LEGII WARSZAWSKIEJ ZREMISOWALI Z ASTORIA.

W niedzielę rozegrany został w Warszawie towarzyski mecz bokserski Legia Warszawa — Astoria Bydgoszcz zakończony wynikiem remisowym 8:8.

Pięć walk zostało rozstrzygniętych przez nokaut, a jedna przez dyskwalifikację. Sędziował w ringu dobrze p. Pasturczak, punktował p. Merliński.

Wyniki notujemy:

w wadze muszej Bańkiewicz (L) wysoko wypunktował Wypijewskiego.

w koguciej — Wojtkowiak (A) znokautował w 2 rundzie Witkowskiego.

w piórkowej — w pierwszym starciu Wadzlewski (A) znokautowany został przez Wasiała.

w lekkiej — Przewódzki (L) wygrał na punkty z Dorszem.

w półśredniej — Sobek (A) pokonał Baręję przez k. o. w 2 starciu.

w średniej — Urbaniak (A) zwyciężył Włostowskiego przez k. o. w drugiej rundzie.

w półciężkiej — Doroba I. (L) zdobył punkty w wyniku dyskwalifikacji Łuczaka za nieczystą walkę.

w ciężkiej — Łukowski (A) znokautował w 3 rundzie Mizerskiego.

UROCZYSTE OTWARCIE ŚWIATOWYCH IGRZYSK AKADEMICKICH.

W niedzielę na olimpijskim stadionie w Colombes pod Paryżem odbyła się uroczystość oficjalnego otwarcia VII światowych igrzysk akademickich.

Po defiladzie rozpoczęły się zawody I. atletyczne, w których uzyskano szereg dobrych wyników.

Sensacją tych zawodów był nowy rekord świata, ustanowiony przez czarnego sprintera Stanów Zjednoczonych — Ben Johnsona w biegu na 100 mtr. wynikiem — 10,2 sek. Ten sam zawodnik wygrał bieg na 200 m. w czasie imponującym — 20,8 sek.

Z innych wyników notujemy: 400 mtr. — Belcher (St. Zj.) 47,4 sek. 800 m. — Robinson (St. Zj.) 1:51,4 min. 2) Goix (Francja) 1:52,7 min. 5000 m. — 1. Ward (Anglia) 14:42 min. 2. Askela (Finl.) 14:45 min. oszczep — Nikkanen (Finl.) 71,22 mtr.

W zawodach niedzielnych startował z polskich zawodników Pławczyk, który zajął trzecie miejsce w skoku o tyczce wynikiem 370 cm., a w skoku wwyż miał 180 cm.

ZAWODY SPORTOWE POCZTOWEGO P.W.

W niedzielę zakończone zostały w Krakowie dwudniowe ogólnopolskie zawody sportowe Poczтового P. W.: konkurencje I. atletyczne.

160 m. — Kołaczkowski (Warszawa) 11,5 sek.

3000 m. — K. Nadolny (W-wa) 9:13 m. w dal — Grzesik (W-wa) 580 cm.

kula — Z. Ruczka (Kraków) 13,10 mtr. dysk — Drzyciński (Bydgoszcz) 36,69 m.

w trójboju — Niemiec Lwów 1914 pkt. oszczep — Zieleniewicz, Wilno 48,14 mtr.

wwyż — Niemiec, Lwów 183,5 cm.

400 mtr. — Niemiec, Lwów 54,4 sek.

wwyż pań — Ciskówna, Kraków 134 cm.

kula pań — Skorukówna, Wilno 8,94 m.

60 mtr. pań — Kowlakówna, Wilno 8,8 s.

w dal — Erdmanówna, Lublin 423 cm.

trójboj pań — Skorukówna, Wilno 966 pkt.

W biegu kajaków — jedynek na 5 km. 1. Pytlęwicz Bydgoszcz 20:04,9 min.

W turnieju siatkówki panów wygrała Warszawa przed Krakowem, Lublinem, Lwowem, Bydgoszczą i Poznaniem.

W turnieju siatkówki pań — pierwsze miejsce zajął Poznań przed Warszawą, Katowicami, Bydgoszczą, Krakowem i Wilnem.

W ogólnej punktacji zawodów na pierwszym miejscu sklasyfikowała się Warszawa 161 pkt. 2. Kraków 131 pkt. 3. Wilno 124 pkt. 4) Poznań 121 pkt. a dalej: Katowice, Bydgoszcz, Lublin, Lwów. Polskie Radio i Gdańsk.

PRZED MIĘDZYNARODOWYMI MISTRZOSTWAMI POLSKI W TENNISIE

W dniach od 25 do 29 bm. odbędą się w Bydgoszczy międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

Bydgoski K. S., któremu Polski Związek L. Tennisowy powierzył organizację tej imprezy, postanowił — mimo wysokich kosztów — sprowadzić na zawody wybitnych graczy zagranicznych.

Jak dotąd, zapewniony jest udział mistrzy ni Jugosławii — Kovac, mistrzyni Austrii — Herbst, wicemistrza Austrii Redla, Węgrów — Sziget i Dallos, czterech tenisistów niemieckich z Berlina i 2-ch z Prus Wschodnich (Hendewerk i Neiss).

Polskę reprezentować będzie dziesięciu najlepszych naszych tenisistów z Hebda, Tłoczyńskim, Witmanem, Spychałą i Warmińskim na czele, oraz najlepsze nasze tenisistki z mistrzynią Polski — Głowacką na czele.

Oprócz turnieju międzynarodowego rozegrane będą w tym samym czasie w Bydgosz-

czy mistrzostwa Polski junierek do lat 20 i seniorów ponad 40 lat, w konkurencji krajowej.

PIŁKA NOŻNA

Terminarz rozgrywek o mistrzostwo klasy „A” na rok 1937/38

29. 8. godz. 16.30 Ciszewski — Bałtyk; Unia — P. P. W.; Gryf — Polonia; W. K. S. — T. K. S.

5. 9. godz. 16-ta Bałtyk — W. K. S.; Polonia — Unia; T. K. S. — Ciszewski.

19. 9. godz. 15.30 P. P. W. — Polonia; W. K. S. — Gryf.

26. 9. godz. 15.30 — Ciszewski — Polonia; Gryf — P. P. W.; Unia — Bałtyk.

3. 10. godz. 15-ta — P. P. W. — Bałtyk; Gryf — Unia; Polonia — T. K. S.

10. 10. godz. 15-ta — Bałtyk — Polonia; T. K. S. — Gryf; Ciszewski — Unia; P. P. W. — W. K. S.

17. 10. godz. 14.30 — Ciszewski — Gryf; T. K. S. — P. P. W.; Unia — W. K. S.

24. 10. godz. 14.30 — Bałtyk — T. K. S.;

STAN TABELI O MISTRZOSTWO LIGI

Po niedzielnym meczu Ruch — Warszawianka stan tabeli przedstawia się następująco.

	gier.	pkt.	st. br.
1. A. K. S.	13	21:5	30:14
2. Cracovia	13	19:7	34:9
3. Ruch	13	18:8	28:16
4. Wisła	10	14:6	25:9
5. Warta	11	13:9	22:16
6. Warszawianka	13	12:14	22:23
7. Ł. K. S.	12	10:14	27:25
8. Garbarnia	12	10:14	19:25
9. Pogoń	11	9:13	10:16
10. Dąb	18	0:36	4:54

Do rodziców, wychowawców i nauczycieli!

Na żądanie zainteresowanych firm i p. p. Kupców przesuwamy termin wydania naszego specjalnego numeru szkolnego z dnia 25 bm. na dzień 28 września br.

Redakcja.

Po rewizji w bibliotekach polskich w Niemczech

Jakie książki polskie są w Niemczech, „staatsgefährlich“

Konfiskata dzieł o wysokim poziomie artystycznym i naukowym

W biurach polskich organizacji w Niemczech — a więc w Związku Polaków w Berlinie na Śląsku Opolskim, Pograniczu, we Wschodnich Prusach — przeprowadzili ostatnio niemieckie władze policyjne szereg rewizji. Jaki miały cel, jaki był powód — nie będziemy w tej chwili dociekać, gdyż radzielibyśmy skierować wzrok na jeden tylko przejaw w związku z tymi ostatnimi zarządzeniami władz niemieckich.

Oto prócz rewizji w biurach polskich organizacji przeprowadzono kontrolę polskich bibliotek. Zawartość tych bibliotek poddano dokładnemu zbadaniu, czego wynikiem było zabranie szeregu dzieł, uznanych widocznie przez władze niemieckie za „niebezpieczne“ dla czytelnika polskiego dla Polaka mieszkającego w Rzeszy niemieckiej.

Ze zdumieniem przyglądamy się liście tych „zabranych“.

Figuruje na tej liście życiorys Józefa Piłsudskiego, napisany przez Wacława Sieroszewskiego... Znajduje się monografia prof. Adama Skalkowskiego o księciu Józefie Poniatowskim... Jest owiana romantyzmem książeczka Lucjana Rydla, popularnie przedstawiająca dzieje Polski... Jest ściśle naukowa rozprawa prof. Feliksa Konecznego o historii Śląska... Jest jedno z arcydzieł nowelistyki polskiej Henryka Sienkiewicza „Za chlebem“...

„Unieszkodliwione“ zostały zatem nie plody publicystyki aktualnej, agitacyjnej, polemicznej, nie broszury czy książki „bojowe“, mające posmak propagandy dotyczącej obecnych stosunków i poruszającej zagadnienia, mogące budzić jakieś konflikty lub zadrzewienia. „Zabrane“ zostały dzieła o wysokim poziomie bądź artystycznym bądź naukowym, książki wybitnych pisarzy — i to książki mówiące przeważnie o sprawach dawnych, o rzeczach należących już do historii. Trudno zrozumieć, że takie książki uznano jako „staatsgefährlich“ (niebezpieczne dla państwa).

Więc ze zdumieniem spoglądamy na te zarządzenia niemieckich górników policyjnych, „unieszkodliwiające“ twory ducha polskiego, stojące na wysokim poziomie kultury i sztuki, a nie mające nic wspólnego z aktualnością dnia, z jakąś złośliwą czy podważającą stosunki polsko-niemieckie propagandą.

Zapewnienie Hitlera, że obcą mu jest tendencja wynaradawiania kogokolwiek w Niemczech, że stoi na stanowisku samostanności narodowej polskiej mniejszości — stwarza pewien stan faktyczny i daje pewne konsekwencje zwłaszcza w dziedzinie spraw oświatowych, w dziedzinie językowej i kulturalnej.

Wyrugowanie natomiast z polskich bibliotek takich książek, jakie powyżej zacytowaliśmy, platformą tę narusza. To chyba nie ulega wątpliwości.

Wyobraźmy sobie, co by w Niemczech powiedziano, a zwłaszcza co by pisano, gdybyśmy z biblioteki niemieckiej szkoły w Łodzi czy Katowicach, z księgozbioru niemieckiej organizacji w Poczynie czy Grudziądzu policyjnym zarządzeniem „zabra-

li“ nie jakieś ulotki polityczno-propagandowe lub broszurki partyjne, a dzieła podobne do biografii Poniatowskiego i Piłsudskiego, więc książki o Fryderyku Wielkim i Adolffie Hitlerze, albo dzieła Schillera czy Goethe'go.

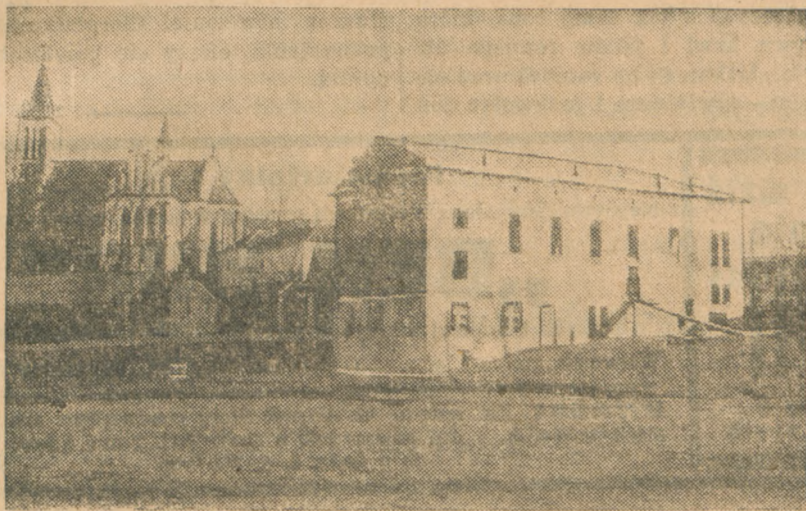
Z pewnością okrzyczanoby nas w Niemczech jako „barbarzyńców“, wrogów kultury. Świat cały odrzuciłaby krzykiem...

My nie krzyczymy i nie pomstujemy. Ani szat nie rozdieramy. My żądamy —

właśnie w imię kultury, właśnie z głębi przekonania o własnej racji — poszanowania dla naszych dóbr kulturalnych. Żądamy, aby każdy Polak, gdziekolwiek żył, czerpać mógł swobodnie ze skarbnicy rodzimej kultury, by się nią krzepił i by go policyjnymi zarządzeniami jej nie pozbawiano pod żadnym pozorem i żadnym warunkiem.

I w Trzeciej Rzeszy i za Olzą i wszędzie gdziekolwiek poza Macierzą żyje ośmiomilionowa rzesza Polaków.

Dom Ludowy im. Władysława Orkana



Z inicjatywy ks. dziekana Józefa Stabrawy przystąpiono do budowy Domu Ludowego (na zdjęciu) w Mszanie Dolnej. Dom Ludowy, który nosi nazwę piewcy Podhala Władysława Orkana, jest już na ukończeniu, a mieścić się w nim będą miejscowe organizacje społeczne i kulturalne.

Odbudowanie zniszczonej przez zaborców polskośći Polesia

zapowiedział gen. Galica na zjeździe OZN w Brześciu nad Bugiem

W Brześciu nad Bugiem odbył się w niedzielę zjazd okręgowy organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego przy udziale przedstawicieli wszystkich powiatów i gmin woj. poleskiego.

Na zjeździe tym sen. gen. Andrzej Galica, witając w imieniu szefa O. Z. N., zjazd okręgowy, przypomniał przede wszystkim najważniejsze wytyczne ideowej deklaracji p. k. Koca, po czym wyróżnił cały szereg za-

gadnień związanych bezpośrednio z Polesiem. Zagadnienia te są równocześnie postulatami akcji, którą O. Z. N. podejmuje na tej ziemi, która „w porównaniu z innymi ziemiami Rzeczypospolitej jest może najuboższą dzielnicą“. Program, który przewodniczący organizacji wiejskiej OZN. przedstawił zjazdowi, obejmuje następujące punkty:

1) Odbudowanie zniszczonej przez zabor-

ców polskośći Polesia; 2) unarodowienie poleskiego życia gospodarczego i zamianowanie siły ekonomicznej ze strony zorganizowanego, jednolicie pracującego żywiołu polskiego; 3) organizowanie placówek gospodarczych; w pierwszym rzędzie rozbudzenie inicjatywy i aktywności ruchu spółdzielczego; 4) w zakresie rozumnej przemiany ustroju rolnego upelnorolnienie gospodarstw własności polskiego; 5) przeprowadzenie kolonizacji Polesia przy pomocy osadnictwa z innych przeludnionych dzielnic Polski; 6) celowe usuwanie nieużytków rolnych i wprowadzanie koniecznych inwestycji; 7) wobec tego, że Polesie posiada największy odsetek dzieci i młodzieży nieobjętej w ogóle szkolnictwem powszechnym i dokształcającym — podjęcie systematycznej walki z analfabetyzmem, przy czym chodzi tu także o walkę z analfabetyzmem powrotnym starszego pokolenia; 8) wytworzenie należytej wewnętrznej atmosfery w polskim życiu zbiorowym, nadanie mu należytej siły ideowej i związane z obronnymi potrzebami Państwa.

Przemówienie sen. gen. Galicy było przyjęte burzliwymi oklaskami. W dalszym ciągu zebrania przemawiali przedstawiciele ludności poszczególnych powiatów Polesia, po czym sen. gen. Galica odczytał listę mianowanych władz okręgowych, organizacji wiejskiej OZN. na woj. poleskie.

15-letni „słowik“ z Kujaw

Wielki artysta z Bożej łaski bez chleba

Czytamy w jednym z pism warszawskich:

Stał w przedpokoju mały i chudy chłopczek, domagając się rezolutnie widzenia z panem redaktorem. Miał mu coś ważnego do zakomunikowania.

Nazywa się Teodor Kazimierz Sochacki. Ma lat 14 i pochodzi ze wsi Słomkowo na Kujawach. Będąc jeszcze dzieckiem, poszedł w „świat“, gdyż w domu bieda, aż piszczała. Właściciel domu nie miał. Ojca nie zna, matka chorowita odnajduje się dorywczo do różnych robót, ale prawie nic nie zarabia. Stale choruje. Mieszka w chaluپی kątem.

Poszedł więc „w świat“ i po krótkiej wędrówce jakiś litościwy gospodarz z sąsiedniej wioski wynajął go do pasienia krów. Pilnował powierzone jego pieczy bydłatka i przysłuchiwał się na polanach łośnych i łakach świergotowi ptaków. Potem zaczął je naśladować.

Wieczorami chodził na rozmaite zabawy wiejskie, gdzie słuchał melodii tanecznych. Po przesłuchaniu jakiegoś

obertasa, gwizdał go z pamięci w najcudowniejszy sposób.

Powoli mały Teodorek stał się w całej okolicy sławny. Wynajmowali go do pomocy orkiestrze, popisywał się solo, za co dostawał kilka groszy, które natychmiast wysyłał chorej matce.

Pewnego dnia zimowego, gdy stał zmarznięty na kosteczkę na stacji kolejowej i wygwizdywał kujawiaka, jakiś kolejarz zainteresował się nim, wziął do wagonu, nakarmił, napoił i powiózł do Warszawy.

— „Będzie ci tam lepiej, wezmą cię do cyrku“.

I od tego czasu zaczęła się wędrówka po wielkim świecie. Był w Warszawie, Krakowie, Katowicach i Łodzi. Nagrywał świergot ptaków na płyty dla Polskiego Radia, gwizdał przed mikrofonem w Katowicach, gwizdał dla jakiejś wytwórni filmowej. Wszędzie nim się zachwycali, mówili o nadzwyczajnym talentie itd. ale tak jakoś się złożyło, że po zapłaceniu śmiesznie małego wynagrodzenia, wszak małoletni — zbywano

go uiczym. Nikt nie zainteresował się tym „słowikiem z Kujaw“, który nie wiadomo skąd, zaczął naśladować ptaki, a robi to w sposób cudowny.

Obecnie Teodorek mieszka w ognisku dla nieletnich w Warszawie. Utrzymuje się z byle czego, ale ma nadzieję, że może gdzieś spotka wreszcie kogoś, ktoby mu pomógł. Czuje, że może zrobić karierę. Przecież mówili mu o tym ludzie poważni i fachowcy.

Wystawa szwedzkiej sztuki dekoracyjnej w Warszawie

Sztokholm. (PAT) W przyszłym roku odbędzie się w Warszawie wystawa szwedzkiej sztuki dekoracyjnej. Komisarzem rządowym wystawy został mianowany architekt Hult, zaś na prezesa honorowego komitetu wystawowego powołano gen. Nygręna.

Urodzaj owoców w wojew. poznańskim

Sytuacja na poznańskim rynku owocowym kształtuje się w r. b. znacznie korzystniej, aniżeli w r. ub. Tegoroczna produkcja owoców wystarczająco prawdopodobnie w zupełności na pokrycie lokalnego zapotrzebowania.



Dzień w Toruniu



Wtorek, dnia 24 sierpnia

— Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu ogłasza, że wobec otwarcia przez Kuratorium tylko dwu oddziałów klasy pierwszej, wszyscy kandydaci, którzy zostali warunkowo przyjęci do klasy pierwszej, nie będą mogli w roku szkolnym 1937/38 uczęszczać do tutejszego zakładu. — Dyrektor gimnazjum: (—) Henryk Moese.

— Pryw. Szkoła Powszechna im. Marii Kónopnickiej, Toruń, ul. Warszawska 10/12 przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny codziennie w godz. przedpołudniowych. Do kl. I. przyjmuje się dzieci od 6-ciu lat.

— Pryw. szkoła pow. im. św. Teresy dr. Z. Szczepkowskiej (Kościuszki 4 róg Grudziądzkiej) przyjmuje zapisy od 26 sierpnia. Czesne w kl. I i II — 10 zł.; III i IV kl. — 15 zł.; V i VI kl. — 20 zł. mies. Języki obce bez dopłaty.

— Ze Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego. Wtorkowe zebranie dyskusyjne Stowarzyszenia polsko-francuskiego w Toruniu i tym razem tj. dnia 24 bm. odbędzie się w „Pomorzance”. Członkowie Stowarzyszenia i sympatycy zbierają się o godz. 19-tej.

— Dancing toruński w — Esplanadzie — na budowę świątyni morskiej w dniu 26 sierpnia br. we czwartek, urządza Liga Morska i Kolonialna Oddział Toruń-Bydgoskie Przedm., początek o godz. 20-tej. Wstęp wolne datki.

Wobec tego że dochód przeznaczony na tak doniosły cel jak Fundusz Obrony Morskiej (F. O. N.) prosimy o poparcie tej imprezy Zarząd.

— Kradzież biżuterii. Polanowska Marta zam. w Toruniu ul. Łazienna zgłosiła o kradzieży biżuterii wart. około 500 zł.

— Dalsze kradzieże rowerów. Furmaniewicz Brunon zam. w Toruniu ul. Chełmińska 19 i Lewandowski Feliks zam. w Toruniu ul. Bydgoska 16/18 zgłosili o kradzieży rowerów z warsztatu mechanicznego.

— Wypadek samochodowy. Pawlikowska Janina zam. w Toruniu ul. Projektowana 9 zgłosiła o potrąceniu jej błotnikiem od samochodu prowadzonego przez Hoffmana Kazimierza zam. w Toruniu ul. Żeglarska 12, skutkiem czego doznała lekkich obrażeń.

— Psy gryzące prowadzić na smyczy! W sobotę po godzinie 22-jej przechodnie w alei Szopena opodal placu Bankowego zaalarmowani zostali rozpaczliwymi jękami i skowytami pewnej psy z rasy wilka, którą nagle dopadł w ciemności sporych rozmiarów buldog, chwyciwszy ją zębami za ucho. Pomimo usiłowań własnych oraz interwencji właściciela wilk nie mógł wyrwać się z kiel napastnika, który szamotał nim przez długie minuty. Trwało to dobre 5 minut. Dopiero dalsza energiczna interwencja przechodniów, którzy poczęli buldoga okładać nie na żarty kijem po grzbiecie i wsadzenie kija w paszczę zązartego zwierza, zdołało uwolnić „wilka”. Wypadek ten wywołał silne oburzenie na właściciela buldoga, który ukrywszy się w ciemnościach, obserwował wypadek z dala. Jak się okazało, buldog był zdyscyplinowany, gdyż reagował na znaki swego pana, udając się z nim posłusznie w dalszą drogę. Dziwne, że pan ten nie wystąpił z interwencją zawczasu. W każdym razie psa takiego należy prowadzić na smyczy albo puszczać go w kagańcu. Co by to było, gdyby zwierze rzucił się nie na psa, lecz na człowieka albo dziecko! Jest rzeczą przepis, aby każdego psa prowadzić albo na smyczy albo puszczać w namordniku.

ONDULACJA
JEŚLI TRWAŁA — TO U KANTA
Toruń-Podgórz (vis a vis kościoła)

— Barbarzyński wybrzyk pijaka. W niedzielę wieczorem koło godz. 23 na ulicy Chełmińskiej miał miejsce niezwykle wybrzyk. Ulicą szedł podchmielony pewien olbrzymiego wzrostu osobnik, któremu prowadził rower niższy wzrostem mężczyzna. W czasie tym przejechał rowerem po jezdni spiesząc do domu obywatel miasta p. P. z ul. Kościuszki, co widząc pijak nagłym skokiem podbiegł do jadącego i wsadził w szprychy przedniego koła roweru łaskę. Zaskoczony tym p. P., który dość szybko jechał, błyskawicznie legł na bruk, odnosząc dotkliwie rany tłuczone od kamieni. Łobuzerski ten wybrzyk wywołał u pijaka i jego towarzysza „bombę” śmiechu, po czym pijak z cynicznym spokojem zapytał poszkodowanego, czy ma do niego jeszcze jaką pretensję, bo o ile tak, to gotów dopiero się z nim rozprawić. Powiadomiony przez innych przechodniów o zajściu policjant, zdołał jedynie ustalić personalia lotrzyka, zdaje się, że już dobrze znanego policji z innych wybrzyków. Dziwne tylko, że nie zabrano go do aresztu, tak jak to się robi z innymi tego rodzaju awanturnikami. Areszt w tym wypadku przydałby się bardzo a prócz tego większa „pamiątka” z mocy kodeksu karnego. Nie podobna tolerować w cywilizowanym społeczeństwie barbarzyńców, napadających Boga ducha winnych ludzi!

Nie fryzjer, lecz strażnik kolejowy sprawcą postrzelenia Cierpialkowskiego w Podgórzu

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o dramacie miłosnym na Podgórzu w rodzinie Cierpialkowskich przy ul. Pierackiego 16, dowiadujemy się dalszych szczegółów. Przede wszystkim musimy zaznaczyć, że sprawcą postrzelenia Cierpialkowskiego jest nie fryzjer Królwezyk, lecz jego imiennik, Aleksander, liczący lat 30 i będący zatrudniony na kolei w Bydgoszczy w charakterze starszego strażnika.

Tenże Królwezyk, przebywając w domu Antoniego Cierpialkowskiego często wywoływał z nim sprzeczki, mając zwykle po swojej stronie niewierną żonę Cierpialkowskiego, Barbarę.

Krytyczne zajście miało miejsce z piątku na sobotę. Cierpialkowskiego, po zranieniu go kulą w szczękę, Królwezyk pozostawił swemu losowi a tak samo żona, która mimo upływu krwi i jęków rannego nie była na tyle „laskawa” by zaopiekować się swym mężem — żywicielem i przywołać doń

lekarza. Nie uczyniła tego widocznie z przestachu, zamknawszy się przy tym w mieszkaniu na klucz. Rannego wykrył, po długim dobijaniu się do drzwi szofer f. p. Jaugscha, w której Cierpialkowski jest zatrudniony w charakterze woźnicy. Ranny Królwezyk nie mogąc mówić, napisał szoferowi na karteczce nazwisko sprawcy postrzelenia. Szofer natychmiast przewiózł autem firmowym rannego do szpitala, równocześnie zaś policja, powiadomiona o zajściu, wdrożyła dochodzenia i w ich wyniku aresztowała Królwezyka. Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie karnym, przed którym wraz ze zbrodniczym kochankiem, wdowcem Aleksandrem Królwezykiem, stanie żona Cierpialkowskiego. Wśród ludności Podgórza, zajście wywołało powszechne i słusne oburzenie. Cierpialkowski, ofiara postrzelenia, cieszy się powszechnie dobrą opinią.

Nieśmiertelny film!
Najsłynniejszy obraz wszystkich czasów w nowej edycji dźwiękowej
„BEN-HUR“
w roli tytułowej niezapomniany **RAMON NOVARRO.**
Wspaniała gra. Nadzwyczajna wystawa.
UWAGA! Ze względu na długość filmu **początek seansów punktualnie**, w dni powszednie o godz. 5-tej, 7-mej i 9-tej, w święta o godz. 3, 5, 7 i 9-tej. 5695

Pielgrzymka do Częstochowy pod protektoratem J. E. ks. biskupa dr. Okonewskiego

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży męskiej urządziło w dniach 4 i 5 września br. pielgrzymkę do Częstochowy. W programie Msza św. przed Cudownym Obrazem, procesja na wałach, zwiedzenie skarbcza, miasta i studzienki. Projektuje się uruchomić 3 pociągi. Wyjazd z Pomorza 4 września rano. Powrót na Pomorze 6 września rano. Trasy pociąg. 1) Bródzica—Lidzbark, Działdowo—Iłowo, 2) Tczew—Smętowo—Laskowie — Grudziądz — Karnatowo — Chełmża — Toruń, 3) Gdynia — Żukowo — Kartuzy — Kościerzyna — Chojnice —

Więcbork. Pociągi zatrzymywać się będą na stacji na której wejdzie do pociągu 50 osób. Przystanki poda się do wiadomości po zamknięciu listy zgłoszeń. Noclegi w Częstochowie zapewnione dla wszystkich uczestników. Zniżka 50 proc. normalnej taryfy kol. przysługiwać będzie na podst. karty uczestnictwa wszystkim, którzy dojeżdżają do jednej z wymienionych stacji. Udział w pielgrzymce prócz młodzieży z KSM mogą brać także osoby z poza organizacji.

Można zachorować po mleku z sodą!

W czasie ostatnich badań mleka na 490 prób zakwestionowano 215.

Oprócz zanieczyszczenia i odtłuszczenia stwierdzono, że w 114 wypadkach do mleka dodawano sodę, która ma zapobiec zbyt wczesnemu kwaśnieniu.

Soda nawet w niewielkich ilościach wywołuje zaburzenia przewodzenia pokarmowego, zwłaszcza u niemowląt.

Notatkę drukujemy za inną prasą

Nagrody na Woław przez Toruń

Na wyścig pływacki „Wpław przez Toruń” który odbędzie się w dniu 5 września 1937 r. o godzinie 12.30 zostały ufundowane następujące nagrody:

- Firma „Start” Stefan Skalecki:
1) Nagrodę zespołową.
2) Nagrodę indywidualną.
3) Nagrodę dla zespołu szkolnego.

Komenda Okręgu nr. VIII Związku Strzeleckiego:

- 1) Nagrodę zespołową dla drużyny strzeleckiej.
2) Nagrodę indywidualną dla najlepszego strzelca.

Zarząd Klubu K. S. K. P. W. „Pomorzanie”:

- 1) Nagrodę indywidualną dla najlepszego KPWiaka.
Zgłoszenia należy kierować do Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego — Ratusz — pokój nr. 3 do dnia 1. września 1937 r. godzin 13-tej.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Najlepsza okazja Kupna

Chcesz dobrze i tanio zjeść i wypić idź do „Ula” — Szeroka 25. Zimne i gorące zakąski. Piwa, wina, wódki i likiery. „Ula” — to miejsce spotkań wszystkich przyjezdnych. Tel. 13-60.

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

A czy wiesz Ty panie młody Gdzie krawatów nowe mody? Zachycające desenie Nabyć możesz w każdej cenie? Wszak o tem wie każdy W naszym mieście Tylko w Fabryce Krawatów Przy Paulińskim Moście 1.

Z ratuszowej wieży
Zgrzyty...

Czytałem kiedyś rozrzewniającą książkę z życia bokserów, w której bohater powieści przegrał walkę i zszedł na zawsze w cień zapomnienia z powodu bledztyku. Tak jest! Stał na ringu głodny. Do decydującego ciosu zabrakło mu odrobiny, ot taką maleńką odrobinę siły, tyle, ile daje niewielki bledztyk zgłodniałemu organizmowi.

Przypomniała mi się ta smutna historia właśnie dziś dlatego, że w podobnej sytuacji znajduje się często nasz polski sportowiec. Znam dziesiątki faktów, gdzie zawodnicy jadą np. z Bydgoszczy do Katowic z 2 zł. w kieszeni (dosłownie dwa złote) i mimo to zdobywają pierwsze, drugie lub trzecie miejsce. Ilu jest takich, co po laur zwycięstwa jedzie koleja „na gapę”.

Zaiste twardy i uparty jest nasz naród i gdyby nie ten „biedztyk”, tokijska olimpiada byłaby napewno nasza.
KARR.

SPRAWY ORBISU

Wycieczka na Targi w Lipsku 28 bm. Wielka pielgrzymka do Lourdes ze zwiedzaniem Paryża, Nicei, Padwy, Wenecji i Wiednia 29. 9.

Wycieczka morska do Sztokholmu 8. 9. Tanie pobyty ryczałtowe w uzdrowiskach polskich.

Polskie Biuro Podróży Orbis Oddział w Toruniu

KALENDARZYK
Wtorek, 24. 8. — Bartłomiej
Środa, 25. 8. — Ludwika
Czwartek, 26. 8. — N. M. P. Jasn.

STAN WODY W WISŁE
Stan wody w Wiśle z dnia 23. 8.: Kraków — 2.46 (2.55); Zawichost + 2.00 (2.12); Warszawa + 1.45 (1.55); Plock + 0.94 (0.56); Toruń + 0.26 (0.09); Fordon + 0.16 (0.10); Chełmno — 0.04 (0.04); Grudziądz + 0.09 (0.12); Korzeń + 0.25 (0.30); Piekło — 0.43 (0.33); Tczew — 0.51 (0.44); Einlage + 2.21 (2.20); Schlewenhorst + 2.42 (2.46).
Temperatura wody w Wiśle 16.5 (16.3).
Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

KINA.
ARIA — „Romeo i Julia” i „Pokój nr. 309”
AS — nie czynne.
MARS — „Bez świadków”
SWIT — „Ben Hur” (premiera).

TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.
We wtorek, 24. 8. — teatr w objęździe
Środa, 25. 8. — „Testament jaśnie pana”
Czwartek, 26. 9. — „Testament jaśnie pana” — godz. 20-ta — premiera.

PREMIERA Z JUNOSZA-STEPOWSKIM W TEATRZE ZIEMI POMORSKIEJ „TESTAMENT JAŚNIE PANA”

W najbliższy czwartek odbędzie się na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej, premiera komedii jednego z najlepszych szwedzkich autorów — Hjalmara Bergmana p. t. „Testament Jaśnie Pana”. Rolę „jaśnie pana” kreuje p. Kazimierz Junosza-Stepowski. Sztuka ta wystawiona była ostatnio w Polsce na scenie Teatru Narodowego w Warszawie z Junoszą-Stepowskim, który za mistrzowską swą grę otrzymał specjalne słowa uznania od sfer kulturalnych szwedzkich.

Na scenie toruńskiej obsadę tworzą czołowe siły zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej w osobach pp.: Łukowskiej, Małkowskiej, Cybulskiego, Ilciewicza, Skwierczyńskiego, Surzyńskiego, Sroczyńskiego, Piekarskiego i in.
Reżyseruje sztukę p. Małkowska. Dekoracje tworzy p. Małkowski. Zaznaczamy że na premierę bilety abonamentowe nieważne.

Egzaminy wstępne do Konserwatorium Muzycznego

w Toruniu na wszystkich kursach odbędą się w dniach od 1-go do 2-go września br. w godzinach od 11—14 i od 16—19.
Ze względu na dużą ilość kandydatów zgłoszenia należy uskutecznić przed powyższym terminem w sekretariacie Konserwatorium Stary Rynek nr. 6 w godzinach urzędowych.

Nasz letni konkurs fotograficzny pt. Czy znasz swoje miasto?

Nienotowany sukces naszej imprezy — Nadesłano 6.240 kuponów

Rozlosowanie nagród

Po kilkugodzinnej pracy jury konkursu przystąpiło do rozlosowania nagród między tych uczestników, którzy odpowiedzieli na postawione pytania bez zarzutu.

Nagroda 1 — Aparat fotogr. „Filma” z f-my Adam Galdyński. los nr. 108 — otrzymuje p. Monika Kłopocka, Toruń Szeroka 25.

Nagroda 2 — zł. 30 „Dzień Pomorza” los nr. 44 otrzymuje p. Władysław Ilcewicz — artysta Teatru Ziemi Pomorskiej.

Nagroda 3 portret fotogr. na zamówienie w firmie Fr. Jakowczyk. los nr. 87 — otrzymuje p. Urszula Sanecka Toruń Mickiewicza 101.

Nagroda 4 portret na zamówienie w f-mie Spychalski los nr. 19 — otrzymuje p. Alfons Barcewicz, Toruń Rynek Star. 5.

Nagroda 5 — posążek Kopernika z brązu nagroda f-my Szymański, los nr. 83 — otrzymuje p. Waleria Raszkiewiczówna Toruń Podgórna 47.

Nagroda 6 — narty wodne — nagroda f-my B-cia Bloch, los nr. 114 — otrzymuje p. Witold Siwicki Toruń Mickiewicza 23 m. 78.

Nagroda 7 — zł. 10, los nr. 76 — otrzymuje p. Dentor Mieczysław — Toruń przy Rzeźni 54 m. 14.

Powtórnie sprawdzono i protokół podpisano:

- (—) M. Zakrzewski
- (—) mgr. Zaremba
- (—) Fr. Jakowczyk
- (—) Józef Landowski
- (—) Z. Karr - Jaworski

Nasze uwagi

Z wielkim żalem jury konkursu odczuć b. staranną pracę p. Leokadii Ruskiewiczowej, a to za złą odpowiedź pod kuponem nr. 22. Do odpowiedzi, które należy zaliczyć do cennych albumów należą prace: pp. **Huberta Mreczka** (los nr. 107), **Zdzisława Grzybowskiego** (los nr. 106) **Moniki Kłopockiej** (los nr. 108), szczęśliwej zdobywczyni 1-ej nagrody, **Ireny Szymańskiej** (los nr. 103), **B. Auguścińskiego** (los nr. 104), i p. **Haliny Majewskiej** (los nr. 109). Nie stety nie dla wszystkich los był łaskawy. Z pośród wyróżnionych, nagroda jak wiadomo na los nr. 108.

Najlepszą pracę — p. Wacława Skibińskiego (Toruń Wodociągowa 6)

Naprawdę staranną pracę z historycznymi i architektonicznymi szczegółami przysłał na konkurs p. **Wacław Skibiński**. Ponieważ praca ta nie miała szczęścia w losowaniu, Redakcja „Dnia Pomorza” doceniając wielką staranność p. Skibińskiego, postanowiła zaofiarować mu całoroczną bezpłatną prenumeratę naszego pisma, oraz dwa

Dokąd pojechać w jesieni na wywczasy?

Dzięki inicjatywie Ligi Popierania Turystyki rozszerzenia sezonu turystycznego na miesiąc wrzesień i październik, przed Heczną rzeszą turystów otwiera się możliwość taniego wyjazdu i podziwiania piękna polskiej jesieni w najbardziej uroczym okolicach kraju.

Jak się dowiadujemy, do następujących okolic kraju ważne będą 66 procentowe zniżki kolejowe:

na **Huculszczyznę** do stacji leżących na odcinku Delatyn—Woronienka, oraz do stacji Kolomyja (dla Kosowa) i Kuty. Okres ważności trwać będzie od 1 września do 30 października br.;

na **Beskid Śląski**: do stacji Ustron i Wiśła od 3 września do 30 września br.;

na **Podole Nadniestrzańskie**: do Zaleszczyk od 1 do 31 października br.;

w **Tatry**: do Zakopanego od 8 września do 31 października br.;

na **morze**: do Kolibek-Orłowa, Wielkiej Wsi, Hallerowa i Jastarnia od 20 sierpnia do 30 września br.

We wszystkich tych miejscowościach czynne będą pensjonaty, zapewniające przybyłym wszelkie wygody za zryczałtowaną ceną.



Jury konkursu wśród setek kopert i tysięcy kuponów

Od lewej do prawej siedzą: p. mgr. Zaremba, p. red. Karr - Jaworski, p. Franciszek Jakowczyk, oraz kier. f-my Tews p. Landowski. Z przyczyn od siebie niezależnych nie mogli przybyć na posiedzenie p. Adam Galdyński, ofiarodawca nagrody 1-ej.

bilety na premierę do Teatru Ziemi Pomorskiej.

Pozostali wyróżnieni lecz nie wylosowani uczestnicy (losy: 107, 106, 103, 104 i 109) otrzymują po 2 bilety do kina na dowolny program w m-cu wrześniu.

Rozdanie nagród

Rozdanie nagród nastąpi w najbliższy piątek o godz. 15-tej w lokalu Redakcji „Dnia Pomorza”.

Prosimy o punktalne przybycie osób.

Rozwiązanie konkursu

1. Filary we wnętrzu Łuku Cezara. Widok na zbieg ulic: Różanej i Piekarskiej.
2. Brama Klasztorna z XIV w. przy ulicy Admirała Dikmana. Zdjęcie od strony Wisły, Perspektywa wzdłuż ulicy Św. Ducha.
3. Krużganek barokowy z 1650 r. przy wejściu od strony wschodniej do kościoła N. M. Panny.
4. Neorenesansowy szczyt gmachu Banku Polskiego z 1906 roku na Placu Bankowym nr. 1.
5. Schodki i brama przy Szkole Podch. Mar. Wojennej w koczarach racławickich na ulicy Admirała Dikmana. W głębi śpielnik gotycki z XIV w., obecnie Składnica Urzędu Skarbowego na ul. Piekarskiej nr. 4.

6. Stary dom niezamieszkały obecnie — dawniejsza fabryczka papieru Preussa na ulicy Bankowej nr. 14. Zdjęcie od strony Bramy Klasztornej.
7. Odrestaurowany dom na ul. Wielkie Garbary 7, gdzie odkryto i odnowiono stare cenne drzwi ozdobne. Zdjęcie z rogu ul. Krzyżackiej.
8. Kościół N. M. Panny i zbieg ulic: Panny Marii i Rynku Staromiejskiego. Zdjęcie zrobione ze szczytu wieży ratuszowej.
9. Nowa ulica R. Traugutta nad brzegiem Wisły, łącząca miasto z przedm. Jakubskim. Przedłużenie ulicy Lubińskiej do starego mostu widocznego w głębi.
10. Sześćdziesięcio-cztery metrowa baro-

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 23 sierpnia 1937 r.

Dewizy
Belgia 89,25—89,43—89,07; Berlin 212,97—212,11; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 292,30—292,02—291,58; Kopenhaga 118,19—117,61; Londyn 26,42—26,49—26,35; Nowy Jork czeki 5,29 — 5,30 i pół — 5,28; kabeł 5,29 i ćwierć — 5,30 i pół — 5,28; Oslo 132,75—133,08—132,42; Paryż 19,90—19,95—19,85; Praga 18,41—18,46—18,36; Sztokholm 136,25—136,58—135,92; Zurych 121,00—121,90—121,30; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,96—27,78; Helsinki 11,71—11,65; Montreal 5,30 i ćwierć — 5,27 trzy czwarte; Tel Aviv 26,41—26,48—26,34.
Tendencja mocna.

Waluty
Belgi belgijskie 89,43—89,00; dolary amerykańskie 5,29 i pół — 5,27; kanadyjskie 5,29 i pół — 5,27; floreny holenderskie 393,02—291,30; franki francuskie 19,95—19,83; franki szwajcarskie 121,90—121,10; funty angielskie 26,49—26,33; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 17,50—16,80; korony duńskie 118,19—117,35; korony norweskie 133,08—132,10; korony szwedzkie 136,58—135,60; liiry włoskie 24,20—23,40; marki fińskie 11,71—11,20; marki niemieckie 135,00—130,00; szylingi austriackie 99,20—98,50; marki niemieckie srebrne 146,00—141,00; Tel Aviv 26,25—26,5.

Akcie
Bank Polski 104,00; Lilpol 50,25—50,50; Ostrowiec 25,50; Starachowice 31,25—31,10; Haberbusch 39,50.
Tendencja utrzymana.

Papiery
4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 57,00—57,25; 3 proc. pożyczka inwestycyjna i emisja 60,50 serie 88,00; — 2 emisja 88,25 serie 82,00; 4 proc. pożyczka premjowa dolarowa 39,50; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 58,25—58,50; 4 proc. pożyczka poz. ziem. kredyt. 48,50; 8 proc. pożyczka przem. pol. kupon 25,11; 4 i pół proc. pożyczka ziemskie seria 5-ta 56,88—57,00; 5 proc. pożyczka Warszawy 1933 roku 63,33—63,75—63,50; 5 proc. pożycz. Łodzi 1933 roku 56,25; 6 proc. obl. Warszawy szósta emisja 62,75.
Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOZOWA z dnia 23 sierpnia 1937 r.

Zboże: Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: żyto zdane do przemiału bez zmiany — stałe; pszenica 30,50—31,00 — stałe; owies (tylko owies nowy) bez zmiany — spokojne; mąka pszenne wszystkie gatunki o 75 groszy wyżej — pszenne wszystkie gatunki o 75 groszy wyżej — stałe; ostryż żytni 16,50—17,00; mak niebieski 73,00—76,00. Reszta bez zmiany.
Ogólne usposobienie: spokojne.
Obroty: żyta 960; pszenicy 234; jęczmienia 295; kukurydzy 65.

Programy radiowe

Wtorek, dnia 24 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Mała kasa (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12,25 Koncert orkiestry dętej KPW w Katowicach pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 13,45 Wiadomości gospodarcze. 14,00 Zagadka geograficzna — audycja dla dzieci starszych, w oprac. Wład. Barla i Stan. Litwinińskiego (z Poznania). 14,20 Nasze pieśni w wykonaniu Heleny Zbońskiej-Ruszkowskiej (sopran). Akompaniuje Wacław Geiger (z Krakowa). 14,45 Ziemia rodzinna Mieczysława Karłowicza — felieton — wygl. dr. Augusta Cehakówna (z Wilna). 17,00 Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimńskiego. Transmisja z Cichocinka (przez Toruń). 17,45 Z mikrofonem w balonie na uwięzi nad Toruniem — sprawozdawca Leopold Skwierczyński (z Torunia). 18,00 Przegląd aktualności finansowo — gospodarczych. 18,15 Z operetki Millockera i Oskara Straussa — płyty. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 „Sposób na kobiety”, skecz Jerzego Gerzabka (z Poznania). 19,45 VIII audycja z cyklu „Symfonie Beethovena” — płyty. Symfonia A-dur Nr. 7 op. 92 (z komentarzem). 19,55 Wiadomości sportowe. 20,05 „Nad Jadranem” — audycja muzyczna słowna w opracowaniu muzycznym Stanisława Rova (z Poznania). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Wiadomości rolnicze. 21,05 Melodie filmowe i rewilowe w wykonaniu Trii Salomonowej P. R. 21,45 „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej (wznowienie). 22,00 Recital fortepianowy Henryka Mierowskiego (ze Lwowa). 22,30 Pieśni włoskie i polskie w wykonaniu Józefa Korolkiewicza. Akomp. Sergiusz Nadgryzowski. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

12,15 „Uwagi przed jesiennym sadzeniem drzew” — pogadanka roln. wygl. inż. Jan Fidler. 13,00 Orkiestry i soliści — płyty. 15,00 Wesola muzyka — płyty. 15,40 Wiadomości z Pomorza. 18,10 Skrzynka techniczna — w opracowaniu Karola Miłobędzkiego. 18,20 Na tematy orientalne — płyty. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,15 VII audycja z cyklu „Symfonie Beethovena” — płyty. 23,00 Tańczymy — płyty.

Środa, dnia 25 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka — płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka — płyty. 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Felieton prawno-społeczny — Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimńskiego z Cichocinka (przez Toruń). 13,45 Wiadomości gospodarcze. 14,00 „Między pułkami i francuskimi wierszami” — szkice z cyklu: „Z mojego warsztatu” — Juliana Przybosa (z Katowic). 14,15 II-gie Targi Poleskie. Tr. z Pńska. 14,45 Roman Sanguszko — odczyt — wygl. dr. Ryszard Mienicki (z Wilna). 17,00 Koncert solistów. Wykonawcy: Władysława Zelazowska, śpiew i Ło-ka Strazberzanka — 17,50 Kauczuk — po-

kowa wieża staromiejskiego zboru unijnego na Starym Rynku. Zdjęcie z ul. Różanej.

11. Blankowa brama Mostowa z XV w., od strony Wisły.

12. Schody na nowy most Marszałka J. Piłsudskiego, z lewej strony od Wisły. Zdjęcie z ulicy Nadbrzeżnej.

13. Dwór Mieszczański z drugiej połowy XV w. i część najstarsza zamku krzyżackiego — wieża strażnicza z 1270 r. Zdjęcie zrobione z ulicy Podmurnej. Widoczna część muru obronnego, tzw. parkanu.

14. Ruiny zamku krzyżackiego — brama na Przedzamczu, koło Szpitala.

15. Bardzo charakterystyczna uliczka: Ciasna między ulicami Mostowa i Podmurna. Posiada łuki łączące spichrze po obu stronach ulicy. Zdjęcie od ulicy Mostowej.

16. Platforma znajduje się na Placu Bankowym tuż przed Łukiem Cezara. Została sfotografowana z okna w Łuku Cezara. Nad tym oknem znajdują się złote cyfry 1936.

17. Początek ulicy Żeglarskiej (nr. 2, 4, 6, 8, 10) i Brama Żeglarska z XIX w. Na pierwszym planie dawny, bogato zdobiony sztuksateriami, w stylu włoskim pałac biskupów kujawskich z 1693 roku. (Obecnie Oficerskie Kasyno Garnizonowe).

18. Nowy most im Marsz. J. Piłsudskiego w nocy. Zdjęcie z ulicy Nadbrzeżnej (u nieważnione).

19. Schodki z ulicy Nadbrzeżnej do restauracji nadwiślańskiej Ernesta Goergensa i agentury „Lloydu Bydgoskiego”. W głębi z lewej strony Brama Klasztorna. Całość nad Wisłą, naprzeciw przystani „Vistula”.

20. Hotel „Polonia” na Placu Teatralnym 5, oraz część Starostwa Powiatowego. Zdjęcie z przed teatru.

21. „Martwa Wisła”, w parku miejskim. Zdjęcie zrobione z drogi prowadzącej z parku do Wisły.

22. Publiczny Szpital Miejski na Mokrem na ulicy Batorego 21-25. Zdjęcie z ulicy Bazylikańskiej.

23. Nowy skwer koło Placu Bankowego między ulicą nadbrzeżną a Szopena.

24. „Labeźni staw” (nowy) w parku miejskim obok martwej Wisłki.

25. Część Placu Bankowego i ul. Szopena. Zdjęcie zostało zrobione z tego samego okna w Łuku Cezara, z którego sfotografowana została platforma.

26. Brama wejściowa do kościoła Św. Jana, od strony ulicy Żeglarskiej i Placu Św. Jana.

27. Stary kiosk z napojami i cukierkami w parku miejskim, między dwoma stawami.

28. T. zw. Gdanisko (danser) — część ruin zamku krzyżackiego, najlepiej zachowana dotychczas. Znajduje się w części zamkowych ruin na Przedzamczu, nad rzeczką Mokra.

29. Stary przedwojenny tramwaj, znajdujący się obecnie na placu remizy tramwajowej na Bydgoskim Przedmieściu. Widoczny z ul. Słowackiego przez parkan na tle ścian wozowni. Zdjęcie zrobione z podwórca. (data nieważniona).

30. a) Dom ze szczytem renesansowym na ul. Łaziennej nr. 6

b) Książnica Miejska im. Kopernika na rogu ulicy: Dominikańskiej i Wysokiej.

Uwaga

Kupon nr. 18 i data kuponu nr. 29 zostały przez jury konkursu unieważnione z powodu spornych zdań co do wycofania tramwaju z obiegu. Kilka ciekawych uwag uczestników o konkursie ogłosimy w najbliższym numerze.

REDAKCJA.

gadanka — wygl. inż. Ludwik Awin. 18,00 Chwila Biura Studiów. 18,15 Ze świata bajek Mickiej Mouse — płyty. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Słynni dyrygeni — XIX audycja — płyty. Eugeniusz Goossens i Hans Knappertsbusch. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada” (z Wilna). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu Zofii Jaroszewicz - Hulanickiej. 21,45 „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej (wznowienie). 22,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

12,15 Pomorska gazeta rolnicza. 13,00 Z popularnych oper — płyty. 15,00 Motywy włoskie i hiszpańskie — płyty. 15,40 Wiadomości z Pomorza. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Piosenki — płyty. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,00 „Bydgoszcz na naszej fal” — zespół salonowy — „Mało znane uwertury”. 23,00 Tańce i piosenki — płyty.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOSNIA POMORSKIEJ.

W środę dnia 25 sierpnia usłyszymy Bydgoszcz na fali pomorskiej. Ze studia bydgoskiego wystąpi zespół salonowy w koncercie poświęconym mało znanym uwerturom. Koncert ten posiadać będzie charakter rozrywkowy.

W ciekawy okres średniowiecza wprowadzi nas felieton dr. Teodora Brandowskiego p. t. „O zwadzie malierów i mincarków bydgoskich”. Będzie to opowieść dawna napisana w stylu XVI wieku, która odda nam wiernie ciekawy obrazek z życia dawnej Bydgoszczy dowiemy się, jak w owych czasach załatwiano spory zawodowe, jakie panowały obyczaje i jak wymierzano sprawiedliwość.

Zadać wszędzie.

MAG N. 2
NAPRAWA WŁOSÓW
PRZYWRACA WŁOSOM
PIERWOTNY KOLOR

(NIE FARBA)
5559

TORUN

Na nowy rok szkolny
MUNDURKI i płaszcze szkolne
najtaniej 5527
A. ZIELINSKI
Toruń, ul. Różana 4
przy Łuku Cezara
Kredyt na asygnaty.

Z dnia na dzień powiększa się rzesza zadowolonych klientów firmy
T. Rzymkowski
TORUŃ, SZEROKA 43.
5187C

TRWAŁA
ondulacje
aparatem elektrycznym i parowym
najtaniej wykonuje
B. SŁUPSKI
TORUŃ, BYDGOSKA 58.

300
serwisów kawowych, stolowych, śniadaniowych, liściowych i t. p. stale na składzie do wyboru, po niższych cenach poleca
E. SZYMAŃSKI
oruń, Rynek Staromiejski 1, obok Komendy Miasta, telef. 17-16, Oddział: Wądrzeżno, Hallera 5. (5177)

Radia nowe i okazyste. Specjalnie!
detyktory z głośnikami na dogodne spłaty poleca
ZAKŁAD MECHANICZNY K. Tułodziecki
Toruń, Małe Garbary 9, telefon 1702.

Maszyny
do pisania nowe i używane różnych fabrykatów na dogodnych warunkach spłaty
Naprawa maszyn w własnym warsztacie
Katafias, Toruń, tel. 1447.
5699C

Mąka — Pasza
i wymiana po cenach najniższych w nowoutwórzonym składzie mąki
R. MEDERSKI, Toruń, ul. Jęczmienna 17. 5705C

Willa
nowowbudowana, cztero-mieszkaniowa, z komfortem ogród, dochód 4.200 sprzed. 40.000 — 25.000 zł. Lubiewski, Toruń, Wielkie Garbary 8. 5697Ck

10-ciu tokarzy specjalistów do samodzielnej roboty z rysunku

przyjmie natychmiast
Fabryka Traków i Maszyn do Obróbki Drzewa dawniej C. Blumwe i Syn, Sp. Akc. w Bydgoszczy
Podania — z powołaniem się na dotychczasowe prace — przesyłać do Zarządu Fabryki — Bydgoszcz, ul. Nakielska 53. 5588

Km. 307/37. 5704

OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie. Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie, ul. Wilsona nr. 12, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 sierpnia 1937 r. o godz. 13.20 w Słupowie, pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Hermana Falkenthala w Słupowie, składających się z: 10 krów czarno-białych, 1 młockarni m-ki Wolf — Magdeburg, kompletna, 1 lokomobili m-ki Wolf — Magdeburg nr. fabryczny 22106 — rok budowy 1924, oszacowanych na łączną sumę 10.500,— zł., oraz odbędzie się sprzedaż po cenie rynkowej 1.000 ctr. pojedynczych jęczmienia.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji oraz sprzedaży w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 20 sierpnia 1937
(—) **J. Mazuś**,
komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 sierpnia 1937 r. o godz. 11 sprzedawać będą w Pelplinie, ul. Starogardzka nr. 8 u p. Jana Hollmanna na więcej dającym za gotówkę 13 m² desek sosnowych 23 m/m, oszacowanych na sumę 1.950,— zł.

5694
komornik. (—) **Rogowski**,
Sygnatura: III. Km. 953/37. 5702

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III. rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Legionowa nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1937 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia nr. 5 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Widomskiego, składających się z 60 par butów różnych, męskich skórzanych, oszacowanych na łączną sumę 1.200,— zł.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 21 sierpnia 1937 r.
Komornik: (—) **W. Janowski**.

Dlaczego!
przeplacasz **MEBLE** nie pytając się przedtem o ceny Najtaniej! — Skład Mebli Toruń, Prosta 5. (4592C)

Ubikacje
nadające się na cele przemysłowe lub skladowe do wynajęcia od 1 września br. przy ul. Małe Garbary. Oferty pod nr. 5532, do Adm. „Dnia Pomorza”. 5532Ck

Sprzedam
z powodu wyjazdu, pianino czarne mało używane, jałdanie, 2 fotele klubowe, kilimy. Wiadomość: Adm. „Dnia Pomorza”. 5622Ck

Place budowlane
w najlepszym położeniu Bydgoskiego Przedmieścia, korzystnie na sprzedaż Zgłoszenie: „Dzień Pomorza” nr. 5637

Mąka — Pasza
i wymiana po cenach najniższych w nowoutwórzonym składzie mąki
R. MEDERSKI, Toruń, ul. Jęczmienna 17. 5705C

Warsztat
dobrze zaprowadzony, przy najruchliwszej ulicy Gdyni, tani sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.” Gdynia, pod „warsztat”. 5683M

Zgubiona
legitymację portową nr. 402 na nazwisko Leon Nelka unieważniam. 5686M

Mieszkanie
2-pokojowe, komfortowe, II piętro, od 1 września do wynajęcia. Siudowski, ul. Szopena 19 parter. 5698Ck

GDYNIA
Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 2273. Biuro sprzedaje betonu Adama. Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, ul. Mostowa, II, tel. 26-05. — Bydgoszcz, Arch. P. Warzon, ul. Długa 22, telef. 34-13. 3557

Wartość Pańskiego domu
wzrośnie jeśli otynkuje go Pan szlachetną wyprawą fasadową najwyższej klasy „LITOZYT”. Wzory tynków przedstawia Stan. Kowalski, upraw. bud. Św. Jańska 49, I. p., telef. 20-49. 5180M

Wartość Pańskiego domu
wzrośnie jeśli otynkuje go Pan szlachetną wyprawą fasadową najwyższej klasy „LITOZYT”. Wzory tynków przedstawia Stan. Kowalski, upraw. bud. Św. Jańska 49, I. p., telef. 20-49. 5180M

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Aeroklub Pomorski w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budynku Aeroklubu Pomorskiego w terminie do dnia 7 września 1937 r. godz. 12-ta.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanym terminie w sekretariacie Aeroklubu Pomorskiego, ul. Mickiewicza 2/4 (Dom Społeczny, pokój 67) o godz. 17-tej.

Do oferty należy dołączyć:
1. Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowymi i sumami ostatecznymi wypisanymi cyfrowo i słownie.
2. Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 3 proc. sumy oferowanej, względnie książeczkę oszczędności na powyższą sumę zawinkulowaną na rzecz Aeroklubu Pomorskiego w Toruniu.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, ślepe kosztorysy, przenisy o ofertach i instrukcje dla oferentów są do nabycia za opłatą 10,— złotych, rysunki zaś do obejrzenia w sekretariacie Aeroklubu Pomorskiego na 10 dni przed terminem przetargu w godz. 12—13-tej.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, dowolnego wyboru oferenta oraz zlecenia robót w dowolnym zakresie.
Dopuszczalne jest złożenie ofert na części robót.

Aeroklub Pomorski w Toruniu.

Przemek od **BÓLU GŁOWY**
Dla porażonych ze zł. i p.
KOWALSKINA
słynie się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE; KATARZE

Centralne Biuro Zakupów Polskich Kolei Państwowych zwraca uwagę na ogłoszenie przetargu na dostawę podkładów, podrozdzielnic, mostowni i słupów teletechnicznych dla potrzeb P. K. P. w 1938 r. w Monitorze Polskim nr. 189 z dnia 19 sierpnia 1937 r. 5700
Zlecenie Nr. 3278/u/37.

Działki budowlane nad morzem
Plan parcelacyjny zatwierdzony.
Cena od 3.- zł za metr²
Planiki oraz informacje Gdynia, tel. 33-46

Bigott i Welter
Pierwoszyno, Gdynia 4
Przywłaszczenie może nastąpić. 4272Mk

Wartość Pańskiego domu
wzrośnie jeśli otynkuje go Pan szlachetną wyprawą fasadową najwyższej klasy „LITOZYT”. Wzory tynków przedstawia Stan. Kowalski, upraw. bud. Św. Jańska 49, I. p., telef. 20-49. 5180M

Wartość Pańskiego domu
wzrośnie jeśli otynkuje go Pan szlachetną wyprawą fasadową najwyższej klasy „LITOZYT”. Wzory tynków przedstawia Stan. Kowalski, upraw. bud. Św. Jańska 49, I. p., telef. 20-49. 5180M

LITOZYT

Szlachetne TYNKI wodoodporne. Sztuczny kamień. Żwirny marmurowe, porfirowe, granitowe. Materiały do TERRAZA. 5180

Przedstawiciel w Gdyni
Św. Jańska 49, tel. 20-49.

Rzadka okazja!
Ładne, słoneczne pokoje umeblowane dla osób pojedynczych, lub też dla dwóch osób z utrzymaniem lub bez. b. tania do przedzierzawienia. Orłowo Morskie, Miodowa 19. 5257M

GDANSK
Samochód ciężarowy 1 1/2 tony z powodu likwidacji tania do sprzedania. **Gdańsk-Orunia**, Horst Wesselstr. 99. 5656Gdk

Zgubiony
wykaz osobisty, wystawiony przez Gminę Gryźlina, pow. Lubawa, na nazwisko Irmgard Unrau, unieważnia się. 5706Gdk

SÓL do NÓG
AGEPIN
Z KOGUTKIEM

usuwa ból, pieczenie, obrzęknięcie nóg, zmniejsza odciśki, które po tej kąpieli doją się usunąć, nawet psznakiem. Przepis użycia na opakowaniu.

TECHNIKA drogowo-wodnego

poszukuje Zarząd Miejski w Chojnicach

Warunki:
1) ukończenie średniej szkoły budownictwa podziemnego,
2) posiadanie conajmniej 2-letniej praktyki budowlanej.
Placa narazie 175 zł miesięcznie. Termin przyjmowania zgłoszeń 1. IX. 1937 r. 5676

Zarząd Miejski.

Rep. km. 648/36 336/36 i 266/37. 5693
Rep. km. 366/36.
Rep. km. 307/36, 562/36, 127/37 i 130/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIEMUCHOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach Jan Rybiński, mający kancelarię w Skarszewach, ul. Dworcowa 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do wiadomości, że dnia 25 września 1937 r. w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, sala nr. 11, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetargu niżej wyszczególnionych nieruchomości:

a) o godz. 10-tej, należącej do dłużnika Alojzego Gaty w Brzecku pow. Kościerzyna nieruchomości wiejska, gospodarstwo rolne — grunt z zabudowaniem, położone w miejscowości Brzeck, obszaru 46.69.80 ha, składającego się z 3 domów mieszkalnych (dom dla właściciela, dożywotników i robotników), piekarnia, stodoła, obory i stajni, kurnika, ustępu i pompy. Nieruchomość ma urzędową księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Skarszewach — Brzeck, tom I, wykaz Lb. 1.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 40.000,— złotych, cena zaś wywołania wynosi 30.000,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości 4.000,— zł;

b) o godz. 10.30, należącej do Friedy Czarlińskiej w Skarszewach nieruchomości położona w gminie miejskiej Skarszewy, przy ul. Hallera, składającej się z domu mieszkalnego, szałas i chlewa. Nieruchomość ma urzędową księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, tom II, wyk. Lb. 19.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 10.000,— zł., cena zaś wywołania wynosi 7.500,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości 1.000,— zł;

c) o godz. 11-tej; należącej do dłużnika Eryka Martschinke w Szatarpach nieruchomości wiejska składająca się z domu mieszkalnego, stajni łącznie ze stodołą i gruntu, o obszarze 5.18.20 ha, położona w Szatarpach. Nieruchomość ma urzędową księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, wykaz Lb. 141, tom VI.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 6.000,— zł., cena zaś wywołania wynosi 4.500,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości 600,— zł.

Rekojmnię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe użyte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, ul. Rynek nr. 19, sala nr. 13.

Reflektanci winni w terminie przetargu przedłożyć zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

Skarszewy, dnia 20 sierpnia 1937 r.
(—) **Jan Rybiński**,
komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za stowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnieniem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnieniem do domu 3,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,30 gd; przez gońca 2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.
Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń nie ma dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconna przewidziana w cenniku 20 proc. Członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu, nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 3-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria”, Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 53. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. działoami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.